Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 8 LUTEGO 1937 R. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 39

10.000 WŁOCHÓW PRZYBYŁO DO HISZPANII

Malaga w płomieniach.—Gwałtowna ofensywa powstańców na Madryt.—W stolicy toczy się zażarty bój

Gibraltar, 7 lutego.

(PAT). Pewien obywatel brytyjski, przybyły dziś rano do Gibraltaru, oświadczył, że

BYŁ ŚWIADKIEM WYLĄDOWANIA W KADYKSIE 10.000 WŁOCHÓW

przy czym zaznaczył, że poza tym w ubiegły czwartek przybyło do Kadyksu na pokładzie dwuch statków 6 tysięcy włochów.

Londyn, 7 lutego.

(PAT). Reuter donosi z Gibraltaru:

KILKA DZIELNIC MALAGI JEST PODOBNO W PŁOMIENIACH.

Ponieważ w Maladze nie ma obecnie ani jednego okrętu brytyjskiego, przeto nie można sprawdzić tej wiadomości.

Londyn, 7 lutego.

(PAT) Reuter donosi z Gibraltaru: Ze źródeł powstańczych informują, że wojska powstańcze z pomocą floty zdobyły Fuengirola. Z obu stron straty są ciężkie. Z tegoż źródła donoszą, że powstańcy sa teraz w odległości 2 klm. od Malagi. Dnia 7 bm. po południu powstańcy zajęli Torre Molinos i posuwają się naprzód w kierunku przedmieść Malagi.

***

Paryż, 7 lutego.

(PAT). Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): Wielki atak na Madryt oddawna opóźniany przez niepogodę rozwinięto w dniu 6 bm. z ogromną zaciekłością wobec znacznej poprawy pogody. Walki toczyły się pod zachodnią bramą Madrytu w kierunku El Pardo, na południe od stolicy na linii od drogi do Toledo, do drogi do Walencji i niżej na północ od Arajnemu w dolinie rzeki Jarama. Bitwa zaczęła się o świcie, trwała aż do zmroku.

***

Madryt, 7 lutego.

(PAT). Donoszą z Andujar: Wojska rządowe zdobyły miasteczka Illera, Calatrava i Sant Jago de Calatrava na południe od Porduca w prowincji Jean. Inna kolumna rządowa zajeła miejscowości Adamuz i Clavellina w prowincji Kordoba.

Madryt, 7 lutego.

(PAT) Komitet obrony Madrytu ogłasza dnia 6 bm. o godz. 23-ej następujący komunikat: Powstańcy rozwinęli 3 ataki pod Maranosa, San Martin de la Vega i Ciemporuelos na odcinku Jarama. Wojska rządowe odparły energicznie atak, dając się raczej znieść przez czołgi powstańcze, niż oddać pozycje.

Powstańcy wysłali kolumnę posiłkową na pomoc, gdzie wrzała najzaciętsza bitwa. Wojska rządowe cofnęły się na linię oparcia.

Madryt, 7 lutego.

(PAT). Siedemnaście wielkich samochodów ciężarowych, wiozących 40 ton produktów żywnościowych nadesłanych przez „Komitet solidarności międzynarodowej" przybyło dziś do Madrytu.

Paryż, 7 lutego.

(PAT) Donoszą z San Sebastian, że dnia 6 b. m. odbył się tam ludny wiec karlistów, na który przybył szef komitetu centralnego karlistów ppłk. Barrion. Po przemówieniach wznoszono okrzyki „Niech żyje król".

Nowy krążownik niemiecki spuszczony na wodę

Berlin, 7 lutego.

(PAT) Spuszczony wczorai na wody w Hamburgu nowy krażownik niemieckiej marynarki wojennej „Admirał Hipper" ma 10 tysięcy ton wyporności.

Zderzenie okrętów

Londyn, 7 lutego.

(PAT) Okręt brytyjski „Malaya" zderzył się dn. 6 b. m. wieczorem z parowcem holenderskim „Kertisono" w pobliżu Portugalii. Ofiar w ludziach nie ma. Na pokładzie „Malaya" odbywał służbę wojskową w czasie wojny obecny król Jerzy 6-ty.

Manewry niemieckie w Londynie

Próbny balon dyplomacji hitlerowskiej w sprawie kolonii.— Berlin chce uzyskać swobodę „działania" w Europie

Paryż, 7 lutego.

(PAT) Zapowiedź niemieckiego Biura Informacyjnego, iż Niemcy oficjalnie wystąpią z żądaniem zwrotu kolonii, wywołała w prasie francuskiej liczne komentarze. Wyrażane jest przypuszczenie, czy zapowiedź ta nie jest próbnym balonem dyplomacji niemieckiej, obliczonym na zbadanie, jak zareaguje na tę sprawę opinia brytyjska i francuska. Dzienniki francuskie wypowiadają obawę, aby Ribbentrop pod pozorem rewindykacyj kolonialnych nie wysunął raz jeszcze niemieckiej tezy uregulowania spraw europejskich.

Jeżeli w dziedzinie rozmów kolonialnych Francja pozostawiła Anglii, jako głównie zainteresowanej, swobodę inicjatywy, o tyle nawiązanie rozmów brytyjsko - niemieckich na tematy europejskie mogłoby być potraktowane jako pewien sukces Niemiec, które zdołałyby doprowadzić do oddzielnych rokowań między Londynem a Berlinem.

„Le Temps" przypomina, iż Ribbentrop będzie tymczasem prowadził rozmowy z lordem Halifaxem nie zaś z Edenem. Nie zmieni to w niczym istoty sprawy, ponieważ decydujący głos w rokowaniach będzie miał ostatecznie min. Eden. Rokowania zresztą nie będą toczyć się zbyt szybko.

„Republicue" daje do zrozumienia, że główne niebezpieczeństwo dla polityki francuskiej polega na możliwości uzyskania przez Ribbentropa rezultatów w rozmowach z Anglią na temat paktu bezpieczeństwa.

„Le Peuple" pisze: Sprawa *kolonij, to sprawa przetargu. Niemcy spodziewają się, że za odroczenie ich żądań kolonialnych Anglia poczyni ustępstwa w dziedzinie zagadnień europejskich.*

„Echo de Paris" przypuszcza również, że poruszenie sprawy kolonij jest pretekstem. W rzeczywistości Niemcom chodzi o zagadnienia europejskie.

Tragiczna śmierć por. Beliny-Prażmowskiego

Podczas przekładania pistoletu nastąpił śmiertelny strzał

Warszawa, 7 lutego.

(PAT) Dziś, 7 b. m. w późnych godzinach wieczorowych nastąpiła tragiczna śmierć ś. p. podporucznika Zbigniewa Władysława Beliny-Prażmowskiego.

Przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek spowodowany przekładaniem pistoletu z kieszeni munduru do płaszcza przy ubieraniu się.

Wystrzał, który przy tym nastąpił, trafiając w klatkę piersiową, był tak nieszczęśliwy, że spowodował natychmiastowy zgon.

Zajścia w Paryżu

w rocznicę wypadków lutowych

Paryż, 7 lutego.

(PAT) Partie socjalistyczna i komunistyczna zorganizowały dziś przed pomnikiem Bastylii na Placu Republiki demonstrację dla uczczenia rocznicy 9 lutego 1934 r., kiedy to odbyła sie wielka manifestacja ludowa w Paryżu.

Premier Blum w towarzystwie min. spraw wewnętrznych Dormoy złożył bukiet fijołków u stóp pomnika. **Premier był przedmiotem owacji ze strony zgromadzonych, którzy wołali: Blum — to pokój.**

Paryż, 7 lutego.

(PAT) Minister bez teki Paul Faure wygłosił na giełdzie pracy w Saint Sebastien nad Loire'ą przemówienie, w którym podkreślił, że **socjaliści biorą udział w rządzie Frontu Ludowego nie po to, aby urzeczywistnić doktrynę socjalistyczną w całym zakresie. lecz żeby wykonać program zjednoczenia ludowego.**

Paryż, 7 lutego.

(PAT) Przy rozwiązywaniu demonstracji na Placu Republiki **wywiązało się drobne zajście.** Kilku manifestantów zaczepiło sprzedawcę gazet prawicowych. Policja szybko zlikwidowała zajście. O godz. 16 min. 30 manifestacja, która odbywała się wśród ulewy, została zakończona.

13 karabinów maszynowych skradziono

ze szkoły kawaleryjskiej we Francji

Paryż, 7 lutego.

(PAT) Z magazynów szkoły kawalerii w Saumur ukradziono 13 karabinów maszynowych, karabinki i rewolwery.

Paryż, 7 lutego.

(PAT) Zuchwała kradzież broni ze szkoły kawaleryjskiej w Saumur wywołała duże echo. Dotychczasowe śledztwo wykazało, iż kradzież została dokonana, przygotowana i dokładnie obmyślona. Osobnicy, którzy kradzieży tej dokonali byli obznajmieni z godzinami i rozkładem służby w szkole. **Sprawcy kradzieży zdołali wynieść 13 karabinów maszynowych, 3 karabinki, 3 rewolwery sygnałowe oraz 4 rewolwery typu normalnego, używanego w armii francuskiej.**

„Echo de Paris" oskarża o tę kradzież komunistów francuskich i protestuje przeciwko przypisywaniu tej kradzieży czynnikom z zewnątrz, a mianowicie agentom hiszpańskim. Dziennik zaznacza, iż nie po raz pierwszy dokonano kradzieży broni, lecz dotychczas fakty te trzymano w tajemnicy. Obecnie nie można było już ukryć tego skandalu. Dziennik oświadcza, iż tego rodzaju zuchwała kradzież potwierdza istnienie specjalnej organizacji rewolucyjnej, specjalizującej sie w działaniu wśród garnizonów wojskowych.

Ministrowie Beck i Eden w Monte Carlo

zamieszkali w jednym hotelu

Paryż, 7 lutego.

(PAT) Havas donosi z Monte Carlo że przybył tam min. Eden z małżonką i zatrzymał się w hotelu, gdzie od kilku dni zamieszkuje min. Beck.

Poseł polski w Walencji

odbył konferencję z min. spraw zagranicznych

Walencja, 7 lutego.

(PAT) Poseł R. P. Marian Szumlakowski przybył tu i odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych p. Alvarez del Vayo.

Pożar w hali gimnastycznej

Poznań, 7 lutego.

(PAT) Ubiegłej nocy wybuchł z niewiadomych dotąd przyczyn groźny pożar w hali gimnastycznej gimnazium im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Pożar udało się opanować dopiero po wyrąbaniu sufitu i płonącego obelkowania. Straty znaczne.

Papież przemawiał przez radio

Rzym, 7 lutego.

(PAT) Po raz drugi od czasu choroby, Papież przemówił przez radio do całego świata. Po raz pierwszy mówił leżąc w łóżku dn. 24 grudnia 1936 r. W dzisiejszym przemówieniu powrócił Ojciec Święty do tematów, poruszanych wówczas. Mowa rozpoczęła się o godz. 14-ej. Trwała 6 minut. Głos Papieża brzmiał mocno i wyraźnie.

Niemcy obawiają się restauracji monarchii w Austrii

Hitlerowcy atakują Habsburgów oraz kierowników ruchu monarchistycznego

Berlin, 7 lutego.

(PAT) Miarą zainteresowania kół niemieckich sprawą legitymizmu w Austrii są bardzo częste artykuły i sprawozdania pism niemieckich.

Ostatnio „Voelkischer Beobachter" zamieścił korespondencje z Wiednia: **„Legitymizm Austrii koniem trojańskim?"** Autor pisze, że legitymiści zdają sobie sprawę, iż kierowanie ruchu przez „przyjaciela Żydów" Wiesnera jest kompromitujące. Pociąga ono za sobą wcielenie do związków legitymistycznych znacznej części żydostwa. Protektorat nad legitymistycznymi organizacjami żydowskimi obejmuje arcyksiążę Otton. Rozgorzała już podobno potajemna walka za i przeciw wpływom Wiesnera jako „eksponenta żydowskiego", uprawiającego politykę „antyniemiecką".

„Voelkischer Beobachter" uważa, że zdanie Wiesnera, jakoby **większość ludności Austrii wypowiada się za restauracją, jest przechwałką.** Legitymiści nie mogą pozyskać młodzieży i mieszczaństwa. Wysiłki ich zwróciły się ostatnio w kierunku mas robotniczych o tradycjach marksistowskich. Masy usiłuje się zjednać hasłem „monarchii socjalnej". Manifestowanie uczuć legitymistycznych przez marksistów jest — zdaniem dziennika niemieckiego — posunięciem taktycznym: chcieliby oni wykorzystać ruch legitymistyczny dla swych własnych celów.

Artykuł ten jest charakterystycznym przykładem wybitnej niechęci, żywionej w Niemczech narodowo-socjalistycznych przeciwko planom restauracyjnym w Austrii. Niemałą rolę gra tu taj niechęć do Habsburgów, uważanych przez koła partyjne za „zdrajców sprawy niemieckiej".

„Próba" wojny lotniczej w Hiszpanii

Francja bacznie śledzi wszelkie walki powietrzne. — Ciężkie samoloty bombardujące są „niepraktyczne"

Paryż, 7 lutego.

(PAT) „Figaro" zamieszcza artykuł na temat wniosków do jakich prowadzi w zakresie lotnictwa doświadczenie hiszpańskiej wojny domowej. Pomimo, że wojna ta ze względu na stosunkowo małą liczbę samolotów, jaką posługują się obie strony nie pozwala całkowicie wyjaśnić szeregu zagadnień, wymagających masowego udziału lotnictwa, to jednak pozwala ona na przeprowadzenie interesujących stwierdzeń.

Przede wszystkim miało sie okazać, że francuskie aparaty myśliwskie są lepsze od niemieckich i włoskich. Jedyną ich wadą może być to, że nie pozwalają na pełne wykorzystanie wydajności motoru na wysokościach niższych i dla tego niejednokrotnie lotnicy gen. Franco starali się przeprowadzać bombardowania z niskiej wysokości, aby uniknąć w ten sposób pościgu aparatów myśliwskich wojsk rzadowych. **Okazało się też, że samoloty do bombardowania są naogół zbyt powolne i ciężkie aby stawiać czoło szybkim i zwrotnym aparatom myśliwskim. Francuskie Potezy, używane przez wojska rządowe lub trzymotorowe Junkersy gen. Franco poniosły z tego powodu poważne straty.**

Wojna hiszpańska okazała również, że nie istnieje typ samolotu, który nadawałby się równocześnie do wszystkich celów. Lansowany przez francuskiego ministra lotnictwa w r. 1933 typ samolotów oznaczonych literami B.C.R. od pierwszych liter, wyrażających przeznaczenie ich, a mianowicie do bombardowania, pościgu i wywiadu (bombardement, chasse, reconnaissance) miały okazać stosunkowo mała wartość. **O losach wojny decydują wiec samoloty myśliwskie, dlatego też teraz obie strony w Hiszpanii eskortują zazwyczaj eskadry bombowców przez eskadry myśliwskie, celem ochrony ich przed atakami nieprzyjacielskimi.** Poza tym okazało się również, że większe niż przewidywano znaczenie i skuteczność posiada artyleria przeciwlotnicza. Zwłaszcza **szczególnie groźne okazały się działa przeciwlotnicze małego kalibru, z jakimi posługują się ostatnio wojska gen. Franco.** Autor daje do zrozumienia, że chodzi tu o działa przeciwlotnicze produkcji niemieckiej. Mogą one stworzyć prawdziwą zaporę ogniową na wysokości 3000 m.

Akcja Włoch na Bałkanach

Prasa francuska wyrażą zaniepokojenie

Paryż, 7 lutego.

(PAT) Koła polityczne i prasa francuska wykazują żywe zainteresowanie **akcją dyplomatyczną Włoch na półwyspie bałkańskim.** Korespondent rzymski „Paris Midi" przynosi pogłoskę, jakoby włoski minister spr. zagr. **Ciano miał się w najbliższym czasie udać w podróż dyplomatyczną do stolic bałkańskich.**

Poza tym—pisze korespondent— w rzymskich kołach oficjalnych nie można uzyskać zaprzeczenia informacji z Ankary, jakoby w najbliższym czasie rozpocząć się miały rokowania o zawarcie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Włochami a Turcją, Grecją i Jugosławią.

Niezależnie od stopnia prawdziwości tych pogłosek, fakt, iż prasa francuska od pewnego czasu wykazuje bardzo poważne zainteresowanie sprawami bałkańskimi, dowodzi zaniepokojenia kół politycznych **sprawą utrzymania dotychczasowych wpływów Francji na tym terenie.**

Dzisiejsza „Oeuvre" uzupełnia te wiadomości informacją, jakoby w najbliższym czasie **miało dojść do podpisania paktu między Węgrami a Jugosławią. Leżałoby to całkowicie na linii politycznej premiera Stojadinowicza,— pisze dziennik.** Nie należy bowiem zapominać, że niedawno doprowadził on do zawarcia paktu bułgarsko-jugosłowiańskiego, który jakkolwiek starano by się go oceniać nieprzychylnie, zadał śmiertelny cios porozumieniu bałkańskiemu. Pakt jugosłowiańsko-węgierski byłby z kolei takim samym śmiertelnym ciosem dla Małej Ententy. Tak wiec — kończy dziennik — w 6 miesięcy po odejściu Titulescu żadna z jego koncepcyj politycznych, jak Mała Ententa, czy Ententa Bałkańska nie wytrzymuje próby życia.

Burza i mgła na morzu

Okrętu wzywają pomocy

Berlin, 7 lutego.

(PAT) **Na morzu panuje niepewna pogoda. Burza, mgły, a u wybrzeży kry lodowe utrudniają żeglugę. Ze Sztokholmu nadeszła wiadomość, że parowiec włoski „San Matteo 4" o pojemności 8 tys. ton z 40-tu ludźmi załogi prawdopodobnie zatonął. U południowych wybrzeży Szwecji znaleziono na morzu rozbitą łódź i dwa koła ratunkowe z nazwą tego okrętu. Losy załogi są nie znane.**

Nocy dzisiejszej w Kilonii wskutek silnej kry lodowej, urwał sie z kotwicy statek sygnałowy „Kiel". Załoga zażądała przez radio pomocy. Dzięki energicznej akcji jednego z holowników portowych, zagrożony statek udało sie wyprowadzić z niebezpieczeństwa. Załoga nie poniosła żadnego szwanku.

Lody ruszyły pod Krakowem

Zarządzono pogotowie przeciwpowodziowe

Kraków, 7 lutego.

(PAT). Po nagłej odwilży, jaka nastąpiła przed kilku dniami i wczorajszym deszczu przy temperaturze plus kilku stopni Celsiusza, ruszyły dzisiaj — spowite w czasie ostatnich mrozów gruba powłoka lodu — pierwsze rzeki górskie: Przemsza, Soła i Skawa wraz z dopływami, unosząc na falach skruszone zwały kry. Spływ odbywa się przy podniesionym stanie wód normalnie, nie zagrażając dotychczas na żadnym odcinku biegu rzek powodzią.

Utworzony dzisiaj na Skawie zwał lodowy na przestrzeni ok. 5 klm. na terenie gromad Spytkowice i Łączany spłynął szczęśliwie. Również zator lodowy o ujścia Raby w okolicy Sierosławic nie zagraża wylewem, gdyż woda spływa pod kruszejącym zatorem.

Wisła na przestrzeni od t. zw. małej Wisły tj. 50 klm. od swego górnego biegu również jest już wolna od lodu. Pod Krakowem lód na Wiśle jeszcze się utrzymuje. **Wierzchem płynie jednak woda i przy utrzymaniu się dotychczasowej temperatury spodziewane jest ruszenie za kilkanaście godzin skruszonych lodów.**

Dunajec jest nadal pod powłoką lodową ze względu na panującą w wyższych górach znacznie niższą temperaturę.

Władze wojewódzkie utrzymują w stałym pogotowiu posterunki obserwacyjne i alarmowe, jak również poczynione są wszelkie przygotowania do akcji w razie ewentualnych zatorów lodowych, zagrożenia mostów, czy też wystąpienia wody z brzegów, dotychczas jednak z powodu bardzo sprzyjających warunków spływu wód obawy powodzi nie ma.

Cyrk spłonął

Meksyk, 7 lutego.

(PAT). Spłonął tu w ciągu 16 minut gmach cyrku z największą w mieście areną. Publiczność opuściła gmach na 10 minut przed pożarem. Podejrzewają, że powodem katastrofy było podpalenie.

Wysoki komisarz Palestyny wyjeżdża do Londynu

Jerozolima, 7 lutego.

W czasie nieobecności Wysokiego Komisarza sir Artura Wauchope, który we wtorek wyjeżdża na urlop do Londynu, zastępować go będzie naczelny sekretarz rządu palestyńskiego p. Hull. P. Hull Nowy swój urząd w Zanzibarze p. Hull obejmie dopiero za kilka miesięcy.

P. Hull będzie też prawdopodobnie reprezentował władzę mandatową na sesji majowej Komisji Mandatowej, na której wyłuszczone będą wytyczne dalszej polityki angielskiej w Palestynie na podstawie zaleceń Komisji Królewskiej. Sir Artur Wauchope pozostanie pewnie w Londynie w okresie uroczystości koronacyjnych i będzie uczestniczył w naradach nad sprawozdaniem Komisji Królewskiej.

Wysoki Komisarz nie wyjeżdżał do Londynu od czasu urlopu w roku 1935. Przed wyjazdem z Palestyny Wysoki Komisarz zabiega o zapewnienie spokoju w kraju w czasie jego nieobecności. W tym celu odbył on też ostatnio rozmowy z przywódcami arabskimi, pragnąc przy tym wysondować ostatecznie stanowisko Arabów wobec niektórych projektów zmian polityczno - administracyjnych w Palestynie.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ukłon hitlerowski—to dowód „czci"

Jak Niemcy usiłują zrehabilitować skompromitowanego Ribbentropa

Berlin, 7 lutego.

(PAT) Niemieckie biuro informacyjne donsi: „Voelkischer Beobachter" z powodu fantastycznych opowiadań prasy angielskiej o zachowaniu się ambasadora Rzeszy niemieckiej na przyjęciu dyplomatów w pałacu Buckingham w czwartek pisze:

Ambasador Ribbentrop po wręczeniu listów uwierzytelniających kanclerza złożył głowie państwa brytyjskiego niemieckie powitanie na znak szczególnej czci, co nie powinno wywoływać żadnych nieporozumień wśród ludzi dobrej woli.

Ceremonia naogół odbyła się według rytuału zwykłego na dworze angielskim. Wszystkie inne twierdzenia należą do rozdziału plotek, w które obecnie Londyn obfituje.



Luty 8 Poniedziałek

Dziś Jana z Motty
Jutro Apolonii, Cyryla

Wschód słońca	7.06
Zachód słońca	16.22
Wschód księżyca	5.37
Zachód księżyca	13.57
Długość dnia	9.27
Przybyło dnia	1.39

Łódź uczci rocznicę odzyskania morza

Jak nas informują obchód rocznicy odzyskania morza przypadający na dzień 10 lutego przesunięty został na dzień 13 i 14 b. m.

Miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej opracował już dokładny program uroczystości, przy czym w roku bież. zorganizowanych zostanie na terenie Łodzi szereg akademji, specjalne obchody oraz prowadzona będzie akcja w kierunku werbowania członków Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Strajkujący robotnicy w „Widz. Manufakturze"

przerwali głodówkę

Wobec nieosiągnięcia porozumienia w sprawie zlikwidowania zatargu, jaki powstał na oddziale przędzalniczym (len) w Widzewskiej Manufakturze, robotnicy w dniu onegdajszym przystąpili do strajku okupacyjnego, odmawiając jednocześnie przyjmowania posiłków nadsyłanych przez ich rodziny. Na skutek podjętych pertraktacyj z przedstawicielami związku, robotnicy zaniechali głodówki, ograniczając się jedynie do strajku okupacyjnego. (a).

Uczeń pokłuty przez opryszków

W parku Staszica na powracającego ze szkoły Edwarda Maciejewskiego (Zajnikowa 35) 17-letniego ucznia napadli nieznani sprawcy i zadali mu kilka ran kłutych nożem, poczem zdołali zbiec.

Do cieżko rannego Maciejewskiego wezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiarę napastników do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania za zbiegłymi napastnikami.

Dodatkowa komisja poborowa

W miesiącu lutym b. r. urzędują następujące dodatkowe komisje poborowe:

Dla PKU-Miasto I, urzęduje dodatkowa komisja poborowa, przed którą winni się stawić w dniu 15 lutego br. wszyscy poborowi rocznika 1915 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dla PKU miasto II — urzęduje dodatkowa komisja poborowa, przed którą winni się zgłosić w dniu 27 lutego br. wszyscy poborowi rocznika 1915 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Wreszcie w dniu 16 lutego br. urzęduje dodatkowa komisja poborowa, przed którą winni się zgłosić wszyscy poborowi rocznika 1915 i starszych roczników, zamieszkali na terenie powiatów łódzkiego i brzezińskiego, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili sie w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa powiatowego lub brzezińskiego.

Wszystkie dodatkowe komisje poborowe, zarówno dla PKU miasto I i II, jak i dla powiatów łódzkiego i brzezińskiego, urzędują w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165. (p)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa (Zgierska 63), W. Grodkowski (11-go Listopada 15), T. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), Chądzyńska (Piotrkowska 165), E. Müller (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz (Pabianicka 56).

Pogrzeb ś. p. dr. Skalskiego

Przedstawiciele władz, społeczeństwa i liczne tłumy odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zasłużonego działacza społecznego

W dniu wczorajszym o godz. 2-ej po południu odbył się **pogrzeb ś. p. dr. Stanisława Skalskiego.** Kondukt pogrzebowy wyruszył z domu żałoby przy ulicy Rokicińskiej 53 i szedł ulicami Rokicińską, Główną, Piotrkowską, Placem Wolności, 11-go Listopada, Cmentarną. **Żałobny orszak poprzedzało duchowieństwo na czele z księdzem kanonikiem Stańczakiem, a przed nimi ustawiły się delegacje z wieńcami.** Szła więc delegacja Czerwonego Krzyża, pracownicy Miejskiego Pogotowia Ratunkowego, delegacja drużyny OPLG. na Radogoszczu, delegacja pracowników szpitala miejskiego na Radogoszczu, dalej niesiono wieniec Pana Wojewody łódzkiego i urzędu wojewódzkiego, następnie posuwały się delegacje Sióstr Pasterek, pracowników miejskiego szpitala św. Józefa, szpitala w Chojnach, pracowników miejskich zakładów zdrowia, a więc: ośrodków zdrowia, zakładów kąpielowych, pracowni bakteriologicznej, ambulatoriów, wojewódzkiego komitetu Dni Przeciwgruźliczych, na przedzie szła delegacja młodzieży szkół powszechnych z proporczykami i sztandarami. Straż porządkową spełniali członkowie tuszyńskiej straży ochotniczej, ponieważ ś. p. dr. Skalski był komendantem tej straży. **Za karawanem obłożonym szczelnie wieńcami niemal od wszystkich instytucji społeczno - lekarskich w Łodzi szła najbliższa rodzina, za nią znów szły delegacje Zarządu Miejskiego na czele z wiceprezydentem Kozłowskim i dyrektorem Kalinowskim oraz naczelnicy wszystkich wydziałów magistratu, dalej dowództwo sanitarne OK. z płk. Wertheimem, Zw. Lekarzy Państwa Polskiego na czele z dr. Misjonem, przedstawiciele instytucyj państwowych, policji państwowej z komendantem Niedzielniskim, dalej przedstawiciele wolnych zawodów, dyrektorzy szpitali miejskich, prywatnych i społecznych, powiatowi lekarze województwa łódzkiego z dr. dr. naczelnikiem Bolesławem Salakiem, Wajlandem i Nowickim na czele.**

Poza tym tłumy już publiczności i znajomych. Zamykała kondukt przybrana w kir karetka Miejskiego Pogotowia Ratunkowego. Na trasie żałobnego pochodu na ulicach Rokicińskiej i Głównej ustawiły się po obu stronach szpalery tłumnie wyległej publiczności.

Nad grobem po odprawieniu modłów i Salve Regina pierwszy przemówił w imieniu Pana Wojewody łódzkiego i Ministerstwa Opieki Społecznej dr .Bolesław Salak. Następnym mówcą był dr. Antoni Tomaszewski, który żegnał doczesne szczątki ś. p. dr. Skalskiego w imieniu łódzkich organizacji społecznych i lekarskich. W imieniu Zarządu Miejskiego w Łodzi oraz miejskich władz sanitarnych wygłosił przemówienie p. Stanisław Kempner, naczelnik miejskiej służby zdrowia. Z ramienia miejskiej rady szkolnej, na której czele stał od szeregu lat ś. p. dr. Skalski przemawiał dyr. Maciński. Po tym żegnali Zmarłego w imieniu różnych instytucyj inni mówcy. Wszyscy mówcy podkreślali zasługi, jakie ś. p. dr. Skalski położył dla Państwa, miasta i społeczeństwa.

Najlepsze imię i szczer yżal pozostawił po sobie Zmarły, a spontaniczny udział tłumów w pogrzebie jest najlepszym dowodem, jakim uznaniem i poważaniem cieszył się ten cichy a zasłużony działacz na niwie społeczno - lekarskiej w okresie niemal półwiekowej pracy na terenie naszego miasta.

Ze Zmarłym schodzi do grobu typ wyjątkowego łódzkiego działacza-społecznika. Niech ta ziemia łódzka, dla której tyle trudu i mozołu poświęcił lekką Mu będzie!

Dziś o godz. 9.30 rano w kościele św. Kazimierza na Widzewie odbędzie się za duszę Zmarłego Msza Święta.

Znalazł rewolwer na ulicy,

po czym postrzelił ciężko dziewczynkę

Dom przy ulicy Wileńskiej 44 był w dniu wczorajszym terenem nieszczęśliwego wypadku.

Na ulicy przed domem przy ul. Wileńskiej 42 znalazł 18-letni Henryk Majde rewolwer systemu bebenkowego. Ucieszony tym pobiegł szybko do domu, a zastawszy drzwi do swego mieszkania zamknięte postanowił udać się do sąsiadów mieszkających na tym samym piętrze, niejakich Jezierskich.

Gdy Majde znalazł sie sam w pokoju z 14-letnią Marią Jezierską, córką sąsiadów wyciągnął z kieszeni rewolwer, by podzielić się z nia wiadomością o znalezionym rewolwerze.

Chłopiec ujął jednak niezgrabnie rewolwer w ręce, na skutek czego wypalił on raniąc młodą dziewczynkę.

Do rannej dziewczynki wezwano pogotowie miejskie, którego lekarz stwierdził ranę postrzałową w okolicy brzucha i w stanie ciężkim przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala św. Józefa.

Władze policyjne prowadza dochodzenie zmierzające do ujawnienia właściciela rewolweru. (p)

Kobieta uległa zaczadzeniu

Nocy onegdajszej w domu przy ul. Zgierskiej 104 wydarzył sie nieszczęśliwy wypadek.

28-letnia Leokadia Sękówna, kładąc się spać napaliła w piecu, poczym nie czekając aż węgiel całkowicie rozpali się, położyła się do łóżka.

Gdy o czwartej w nocy przybył do domu brat jej Ignacy Sęk poczuł, że od drzwi jego mieszkania bije jakiś zapach czadu, a kiedy po usilnych pukaniach nikt z wewnątrz nie otwierał mu drzwi powiadomił o powyższym dozorce domu i wraz z nim wyważył drzwi.

Na łóżku leżała siostra jego nawpół przytomna, z pieca unosił sie czad. Zaalarmowane pogotowie Czerwonego Krzyża po przybyciu na mieisce udzieliło nieszczęśliwej pomocy pozostawiając ja na miejscu w stanie osłabionym.

Na froncie robotniczym

Groźba strajku szewców

Dziś odbędzie się konferencja u inspektora pracy na której ma zostać podpisana nowa umowa zbiorowa w przemyśle kotonowym. Umowa zbiorowa ma zostać zawarta na jeden rok.

***

W dniu wczorajszym o godzinie 11 rano odbyło się w lokalu kinoteatru Stylowego przy ul. Kilińskiego 123 zebranie robotników pończoszniczo-dzianych. Na zebraniu przemawiał kierownik związku Jurczak oraz inni, którzy omówili sytuację ostatnio wytworzoną w przemyśle pończoszniczym. W zebraniu wzięło udział przeszło 1000 osób.

***

Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyło się w lokalu klasowych związków zawodowych przy ul. Wysokiej 11 ogólne zerbanie szewców. Jak bowiem wiadomo, Zwiazek Szewców **wypowiedział umowę zbiorowa,** która wygasła już w dniu 15 stycznia rb., wobec czego obecnie trwa stan bezumowny. Na wczorajszym zebraniu szewcy skonkretyzowali ostatecznie swe postulaty, które uchwalono przesłać inspektorowi pracy i organizacjom pracodawców.

W postulatach swoich szewcy domagają się podwyżki płac i ubezpieczenia szewców na wypadek braku pracy i choroby.

Gdyby postulaty szewców nie zostały uwzględnione, szewcy postanowili z dniem 10 lutego przystąpić do strajku. (p)

***

W siedzibie ZZZ odbyło się zebranie budowlarzy poświęcone sprawie opracowania warunków do umowy zbiorowej na rok 1937.

Zaprojektowane warunki umowy przedstawione zostaną Inspektorowi Pracy z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji z przedsiębiorcami i omówienie poszczególnych punktów przed rozpoczęciem sezonu budowlanego.

Najlepszy połów

W jednym z bardzo udanych i wesołych filmów amerykańskich oglądaliśmy niedawno serię kapitalnych zalotów młodego reportera do córki milionera. Milioner, nadęty i zblazowany typ, ma niewinną jak na tak ważną personę manię — rybołóstwo. O rybach, wędkach, o sposobach łowienia ryb może gadać godzinami. Słabą stroną milionera wyzyskuje na swoją korzyść adorator niedostępnej dziedziczki ojcowskich milionów, symulując znawstwo sztuki wędkarskiej i podając się za wytrawnego rybołówcę. W ten sposób zyskuje względy papy i staje się wbrew woli panny towarzyszem wyprawy na połów pstrągów.

Przygody rybaka z nieprawdziwego zdarzenia, polującego na pstrągi w wartkiej, burzliwej rzeczce górskiej, mogłyby natchnąć do stworzenia nowego przysłowia: „ryba by się uśmiała". Choć machał wędką, niczym chłop cepem, złowił reporter złotego pstrąga. Tym się uratował w opinii panny nie bardzo wierzącej w jego talent rybacki i zdobył przyjaźń papy - milionera. Złoty pstrąg przyniósł szczęście rybakowi, bo po licznych perypetiach złowił i serce milionerki.

— Taki z niego gapa, „udała mu się i rybka i panna" — rzuca uwagę młodzieniec siedzący obok.

— Nie ten mądry, kto siedzi w kącie, ale ten, który ryzykuje, — replikuje towarzyszka młodzieńca.

— I ślepej kurze trafi się czasem ziarno. W filmie idzie wszystko jak z płatka, w życiu inaczej bywa...

— Odwrotnie też bywa: w życiu dzieje się jak w filmie.

— Romantyzm! — droga pani.

— Gdzie tam, nie mam nic wspólnego z romantyzmem, ale wierzę w cuda, które sprawia silna wola. Rybak - amator złowił swoje szczęście dlatego tylko, że mocno chciał. Gdyby pan chciał, panie Romku, toby też złowił swoją złotą rybkę.

— A to jak?

— Mówiłam panu kiedyś o moim kuzynie, który siedział parę lat na skromnej posadce i wreszcie dobił się swego, dzisiaj ma swój dom...

— Żonę, dzieci, reumatyzm... Poco pani to mówi, panno Zosiu?

— Poto, aby pan zmądrzał i wyłowił wreszcie z życia, co trzeba.

— Nie jestem rybakiem i nie wybieramy się przecież na połów:

— Tego od pana nie żądam. Okazja złowienia złotej rybki zdarza się stale i często.

— Intryguje mnie pani. Jeśli nie chodzi tu o odkrycie kopalni diamentów czy złota, zaryzykuję chętnie

— Domyślnością nie grzeszy pan, panie Romku Nie wysyłam pana do Kalifornii, ani do Transwaalu, ale najzwyczajniej i najprościej do kolektury po los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

— A, to co innego, tylko że teraz za późno. Ale jutro rano pędzę po bilet.

— I niech pan śni o złotej rybce. Sny się sprawdzają!

da

Czy istnieje czwarty wymiar

W rzeczywistości—nie, w nauce—tak

W świecie, w którym obraca się człowiek, w świecie rzeczy widzialnych i dotykalnych, **czwarty wymiar jest niemożliwością,** t. zn. niemożliwy do stwierdzenia i ujrzenia przez człowieka. W dziedzinie wyliczeń matematycznych natomiast **czwarty wymiar istnieje.**

Matematyk tłumaczy kwestię czwartego wymiaru w sposób następujący:

Wiemy, iż żyjemy w świecie przedmiotów trójwymiarowych, t. j. mających **długość, szerokość i wysokość,** jako cechy. Przypuśćmy, powiada matematyk, iż na arkuszu papieru leży **monetka groszowa,** która ze względu na jej małą wysokość może być uważana **za płaszczyznę.** Istoty dwuwymiarowe mogłyby zatem poruszać ową monetkę tylko w dwóch kierunkach, **w kierunku długości i szerokości.** Trójwymiarowy człowiek podnosi natomiast ową monetkę i zdejmuje ją z powierzchni arkusza. Istoty dwuwymiarowe **nie mogłyby ani widzieć, ani zrozumieć ingerencji trójwymiarowej w ich świecie.**

Tak samo my nie moglibyśmy, żyjąc sami w świecie rzeczy trójwymiarowych zrozumieć, pojąć wszystkiego, co dokonaćby mogła istota z czwartego wymiaru. Dla istoty tej **nie istniałyby żadne granice, mury, mogłaby ona wyjmować wszystko, coby zechciała z zamkniętych szczelnie naczyń, mogłaby w czasie wojny np. przenieść armię z trzeciego w czwarty wymiar, mogłaby operować np. serce chorego, nie otwierając klatki piersiowej. Istota czterowymiarowa byłaby wszechmocnym władcą w świecie trójwymiarowym.**

Poznanie czwartego wymiaru wydaje się mało prawdopodobne, co wyraził już swego czasu wielki matematyk francuski, Poincare. Pomimo wszystkich wysiłków techniki i wiedzy, które wytwarzają coraz to potężniejsze i straszliwsze narzędzia i środki zniszczenia, nie udało się schwytać i unieść **kawalątka choćby zasłony kryjącej tajemnice czwartego wymiaru,** aczkolwiek posiadacz tej tajemnicy miałby w swym ręku gwarancję przezwyciężenia wszystkich potęg trójwymiarowych.

Z latarką w biały dzień poszukiwał Diogenes człowieka — i podobno nie znalazł.

Nawet, gdyby się posługiwał najsilniejszym reflektorem, nie znalazłby takiego, co wygrał w pierwszej klasie trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, nie posiadając losu.

Najsensacyjniejsze małżeństwo

22-letniego atlety z... 9 letnią dziewczynką!

Wielkie poruszenie wywołało w Stanach Zjednoczonych zawarcie związku małżeńskiego **22-letniego Karola Johnsa z 9-letnią Euniką Winstead.**

Sprawa ta wywołała zrozumiałe oburzenie w całym kraju i jest tematem nietylko licznych rozmów i enuncjacyj prasowych, ale nawet **interpelacyj w parlamencie.**

Niezwykłe to małżeństwo zostało zawarte **w mieście Sneedville** w stanie Tennessee. Do gubernatora stanu zgłaszają się obecnie delegacje rodzicielskie i nauczycielskie, prosząc **o wyjaśnienie tej sprawy i wydanie odpowiednich zarządzeń, aby na przyszłość uniemożliwić zawieranie małżeństw z małoletnimi** Po zbadaniu sprawy przez prawników okazało się, że **formalnie nic nie stało na przeszkodzie w zawarciu takiego małżeństwa.**

Ustawy obowiązujące w tym stanie nie zawierają zastrzeżenia, któreby określało minimum wieku małżonków.

Szczególnej pikanterji nabiera fakt, że właśnie w tym stanie rozpętano przed kilku laty **proces o słynną „teorię Darwina" i zakazano jej wykładania w szkołach.** Związki rodzicielskie były oburzone, iż dzieciom tłumaczy się, że człowiek pochodzi.. od małpy.

Gubernator stanu zapowiedział, że w najbliższym czasie wniesie odpowiedni projekt ustawy do parlamentu stanu. —

Po tym wyjaśnieniu ogólne zainteresowanie skierowało się **w stronę „młodej pary".** Okazuje się, że ślub **odbył się za zezwoleniem matki nieletniej oblubienicy, pani Lewis Winstead.** Nie rozumie ona, dlaczego całe miasto, a nawet cały kraj interesuje się jej córką.

— Ja sama wyszłam za mąż, mając lat 18, moja siostra wstąpiła w związek małżeński w trzynastym roku życia. Nie widzę powodu, dla którego moja córka nie mogłaby wyjść za mąż mając dziewięć lat — tłumaczy niewiasta.

Zainterpelowano z kolei młodego małżonka. Jest to mężczyzna, odznaczający się **wyjątkowo dużym wzrostem i potężną budową ciała.**

— Nie rozumiem, dlaczego wszyscy tak interesują się moim małżeństwem— oświadczył dziennikarzom. **— Znam Eunikę już od trzech lat i uważam, że jest dla mnie odpowiednią partją. Celem moim było założenie domowego ogniska.**

Najbardziej rozbrajająco brzmi jednak wywiad uzyskany z „panią" Johns.

Jest to drobna, **dziewięcioletnia dziewczynka.** Niektóre wyrazy wymawia jeszcze **jak dziecko,** a nie jak dorosły człowiek. Dziennikarzy przyjęła, trzymając w rękach **dużą lalkę. Jest to... prezent ślubny, który otrzymała od męża.**

— Jestem szczęśliwa — powiedziała **— że Karol jest moim mężem. Kochamy się już od trzech lat. — Dostałam wprawdzie lalkę w podarunku, ale nie będę się nią bawić. Muszę się zająć gospodarstwem. Umiem już ścielić łóżka, jeszcze muszę się nauczyć gotować. Będę również uczęszczała do szkoły, gdzie nauczę się wielu ciekawych rzeczy i będę mogła pomagać mężowi w jego pracy.**

Słuszność mają ci, którzy twierdzą, że Ameryka jest krajem wszelkich możliwości... (b)

Krwawa zabawa niedzielna

Dwie osoby ciężko ranne

W dniu wczorajszym dozegrał się krwawy dramat w domu przy ul. Marysińskiej 54.

Zamieszkały w tym domu 32-letni Piotr Papiernik zaprosił onegdaj wieczórem do siebie kilku znajomych. Libacja ta przeciągnęła się do następnego dnia do rana.

Na libacji obecni byli między innymi niejaki Józef Wojner zamieszkały przy ul. Marysińskiej 57 oraz sąsiad Papiernika Jan Kozerski.

Nad ranem gdy goście mieli się już rozejść, wynikła między nimi sprzeczka, która wkrótce przeobraziła się w awanturę, w trakcie której Jan Kozerski oddał kilka strzałów rewolwerowych.

Strzały okazały się celne, bowiem dwie kule trafiły w lewą nogę Papiernika właściciela mieszkania oraz dwie kule ugodziły Wojnera w ramię.

Do rannych wezwano pogotowie miejskie, które obu w stanie ciężkim przewiozło do szpitala św. Józefa.

Powiadomiona o powyższym policja zatrzymała sprawcę strzałów Kozerskiego do dyspozycji władz sądowych.

Głodnego nakarmić— nagiego przyodziać



TEATR MIEJSKI.

DWA WYSTĘPY BALETU PARNELLA w TEATRZE MIEJSKIM

Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek o godz. 8.30 wiecz. dwa występy zespołu baletowego Parnella.

DODATKOWY WYSTĘP LUDWIKA SOLSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM.

W środę o godz. 8,30 wiecz. dodatkowy występ mistrza Ludwika Solskiego, który zaprezentuje nam się w kapitalnej komedji Moliera „Skąpiec". Ceny zniżone.

ARTYŚCI TEATRU MIEJSKIEGO ŻEGNAJĄ KARNAWAŁ.

W dniu 9 lutego w Sali Malinowej Grand Hotelu artyści Teatru Miejskiego urządzają pożegnanie karnawału. Będzie to najsympatyczniejsza zabawa tegorocznego karnawału. Bilety do nabycia w Kasie Teatru Miejskiego.

TEATR POLSKI.

(Cegielniana 37).

Dzisiaj, w poniedziałek, dnia 8 lutego rb. o godz. 8.30 wieczorem dana będzie w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem sztuka p. t. „Bunt w domu poprawy" w reżyserii Karola Borowskiego, reżysera Teatru Narodowego w Warszawie.

KONCERT DELI LIPIŃSKIEJ w FILHARMONII

Po powrocie z turnieju europejskiego przyjeżdża do Łodzi znakomita artystka światowej sławy Dela Lipińska i wystąpi w sali Filharmonii w piątek, dnia 12-go lutego br. o godzinie 8.30 wiecz.

WIELKI FESTIVAL TANECZNY W FILHARMONII.

Niezwykła zaiste uczta artystyczna oczekuje miasto nasze w nadchodzącą niedzielę, dnia 14 lutego br. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii.

Fenomenalna para tancerzy: Ruth Sorel i Georg Groke odznaczona na ostatnim międzynarodowym konkursie tanecznym w Warszawie najwyższą nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i złotym medalem przypomni się publiczności łódzkiej w swych najnowszych kreacjach, na program których złożą się tańce zupełnie u nas dotychczas nieznane jak również nigdzie dotąd niewykonywane.



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 8-go lutego.

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.15 Muzyka (płyty). 7.15—7.25 Dziennik poranny. 7.25—7.30 Parę informacyj. 7.30—7.35 Program na dzisiaj. 7.35—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30—11.57 „Audycja dla szkół" a) „Miasto amerykańskie" — pogadanka—wygłosi dr. Maria Zebrowska. b) Muzyka (płyty). 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.40 Muzyka polska (płyty). 12.40—12.50 Dziennik południowy. 12.50—13.00 „Puste klasy" pogadanka Zofii Charszewskiej. 13.00—14.00 „Coś dla każdego" (płyta za płytą). 14.00—14.57 Przerwa. 14.57—15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00—15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.15—15.40 Koncert reklamowy. 15.40—15.50 Pogadanka dla dzieci p. t. „Na ślizgawce" — wygłosi Leon Sroka. 15.50—16.05 Muzyka dla dzieci (płyty). 16.05—16.15 Muzyka na theoli (płyty). 16.15—16.30 „Skrzynka językowa" w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.30—16.50 Koncert chóru „Orzeszkowianek" — pod dyr. Wandy Kurzejówny. 16.50—17.05 „Co Polska wniosła do kultury" — „Wybitny socjolog i etnograf Bronisław Malinowski" — odczyt wygłosi prof. Czesław Znamierowski (z Poznania).

17.05—17.50 „Ucichły kastaniety" reportaż muzyczny w opracowaniu Leopolda Feigina (z Wilna).

17.50—18.00 „Łzy oceanu" — pogadanka — wygłosi prof. Michał Siedlecki (z Krakowa).

18.00—18.10 Pogadanka aktualna.

18.10—18.16 Wiadomości sportowe ogólne.

18.16—18.20 Wiadomości sportowe lokalne.

18.20—18.45 Lekkie piosenki hiszpańskie (płyty).

18.45—19.00 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich".

19.00—19.30 Audycja strzelecka.

19.30—20.00 Polska kapela ludowa.

20.00—20.45 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem chóru Juranda.

20.45—20.55 Dziennik wieczorny.

20.55—21.00 Pogadanka aktualna.

21.00—21.30 Wieczór literacki — „Przy literackim stoliku" (gawęda młodych pisarzy).

21.30—22.30 „Szczęśliwy połów" opera w 1 akcie Karola Kurpińskiego (ze Lwowa).

22.30—23.00 „Mieczysław Karłowicz w Tatrach" a) Felieton o Karłowiczu — dr. Jerzego Młodziejowskiego (z Poznania). b) „Odwieczne pieśni Karłowicza" w wykonaniu Symfonicznej Orkiestry P. R.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.00 MOSKWA (Komintern). Koncert uroczysty w 100-lecie śmierci Puszkina.

20.10 BUDAPESZT. Koncert ork. Filharmonicznej. Dyr. Knappertsbusch.

21.00 DEUTSCHLANDSENDER. „Abu Hassan" — opera Webera.

21.30 RADIO PARIS. „Girofle-Girofla" — operetka Lecocqa.

Klejnoty bez oprawy

Historia, która ubawi i zadziwi

Historia, którą zamierzam opowiedzieć na pewno wprawi czytelnika w podziw, a nawet w zdenerwowanie. Uważam to jednak za zupełnie usprawiedliwione, sama bowiem nie rozumiem, jak można dobrowolnie pozbawić się bogactwa, mogącego zapewnić luksusowe życie.

O tajemnicy skradzionego naszyjnika, którą najtężsi detektywi napróżno usiłowali rozwiązać przez długi czas — dowiedziałam się przypadkowo. Otóż zaczęło się od tego, że Paryż, a za nim cały świat został wstrząśnięty niebywałą kradzieżą wspaniałego naszyjnika z pereł z wystawy jubilera Cartiera na Rue de la Paix. Cartier oceniał wartość tego wspaniałego klejnotu na pięć milionów. Przeciwko komu skierowano śledztwo? Naturalnie przeciw królowi włamywaczów, Antoniemu Bodreanu. Bodreanu wykazał swe alibi. Wykazał je również taki świetny fachowiec, jak Jack Daimond, jak Piotr Auberge, jak cały zresztą sztab znakomitych złodziei klejnotów. I śmiało można powiedzieć, że nie tylko policja Europy, ale właśnie ci dżentelmeni nie mieli pojęcia, kto zwędził ten naszyjnik. Fakt, że można było szczęśliwcowi zazdrościć.

Policja stawała na głowie. Szły depesze z Hong - Kongu po San Francisco i z Nowego Jorku aż po Moskwę. Wysłano doświadczonych ludzi do modnych kurortów, na Rivierę, do Spa, Trouville, Ostendy... Ani śladu sprytnego złodzieja.

Nie chcę cierpliwości Czytelnika dłużej wystawiać na próbę. Opowiem, jak to było.

W małym i ciasnym urzędzie pocztowym przy ulicy de Provence pracował piękny, czarnowłosy młodzieniec. Siedział on przy okienku, z za którego, za okazaniem dowodu, wydawał listy na poste - restante. Zasłonięty całkowicie matową szybą, widział tylko ręce, dłonie brudne lub czyste, spokojne lub drżące. Młodzieniec był zadowolony, że nie widzi twarzy klientów i że oni nie widzą jego twarzy. Ojciec jego, stary, zubożały markiz nigdy w życiu nie pracował. Resztę swego bezczynnego życia spędzał w głodzie na jakimś odnajętym strychu, rozmyślając o wspaniałym zamku, jaki jeszcze pradziad jego otrzymał od Ludwika XIV. Chłopca natomiast rada rodzinna postanowiła za młodu przyzwyczaić do pracy, aby życia swego nie zmarnował na Montmartrze.

Tak więc młody markiz Alfred znalazł się w okienku numer 8 urzędu pocztowego przy ulicy de Provence. Pomimo to był kochany. Kochała go z całym fanatyzmem paryskiej dziewczyny tak samo jak on czarna, białozębna, wysmukła córka dozorczyni, Klara. Klara była pewna, że ani jej kochanek, ani ona nie powinni cierpieć nędzy i że właściwie powinni codziennie jeździć własnym samochodem przez bulwary i przystawać tylko jedynie, aby kupić coś drogiego w pięknych sklepach.

Naszyjnik z pereł, który zaginął później w sposób tak tajemniczy, zobaczyła Klara w oknie jubilera Cartiera. Od tej chwili piękna Klara nie zaznała spokoju. Poczuła w sobie ze zwiększonym prawo do szerokiego, bogatego życia. Zaprowadziła przyjaciela na rue de la Paix i gryząc wargi do krwi, zapowiedziała, że prócz tych pereł nic w świecie jej nie interesuje.

— Przestanę żyć, jeśli jutro wieczorem nie będę miała tych pereł!

Młody markiz posiadał tego dnia dwadzieścia franków i jedno ubranie. Wiedział dobrze, że Klara nie żartuje. Prócz tego miał dziwne przeczucie, że wysiarczy jeno spróbować szczęścia...

Nazajutrz rano, w deszczowy, ponury dzień, chłopak stwierdził ze zdumieniem, że jest zupełnie spokojny i pewien swego przedsięwzięcia. Po kradzieży tak wspaniałego klejnotu policja pocznie szukać przestępcy wśród wielkich rabusiów, będzie oczekiwać codziennie prób sprzedaży naszyjnika, czy w ogóle czegoś nadzwyczajnego! Tymczasem on, jak codziennie zasiądzie przy swoim okienku pocztowym i będzie wydawać listy z poste - restante, Klara zaś, jak zwykle będzie obierała kartofle i sprzątała mieszkanie u państwa na pierwszym piętrze.

Przypadek dopomógł Alfredowi. Naszyjnik nadspodziewanie łatwo i niepostrzeżenie znalazł się w jego rękach. O szczegółach kradzieży zamilczę, aby nie rozpowszechniać tej szkodliwej szkoły. Wciąż z niezakłóconym spokojem młody markiz ozdobił Klarę naszyjnikiem, który w połączeniu z przedziwną pięknością dziewczyny dawał niepo równany obraz. Tak wyszli oboje na przechadzkę po bulwarach, piękni, jak bogowie.

I w tym miejscu zaczyna się tragedia. Alfred i Klara stwierdzili z wielkim bólem i żalem, że ludzie nie mają zrozumienia dla pięknych i drogich przedmiotów. Nikt nie rozpoznawał szlachetnych pereł, a jeśli oglądano się za Klarą, to tylko dlatego, że tyle piękna i dumy było w jej wyniosłej postaci. A pewien pan, z wyglądu profesor, mruknął, przechodząc, że lud zatracił już swą cenną skromność i prostotę i wydaje pieniądze na niepotrzebne świecidełka. To był dla Klary bolesny cios. Kobiety śmiały się ironicznie, gdy widziały naszyjnik na piersi Klary, a przyjaciółki, które spotykała, żartowały i drwiły. Żarty były rozmaite. Na przykład: **„To chyba ta słynna skradziona kolia, nieprawda, Klaro?"** — i dziewczęta śmiały się do rozpuku. Albo: **„no, teraz dopiero widać, jaka jest różnica między prawdziwymi perłami a imitacją".**

Alfred i Klara cierpieli niewymownie. Przez chwilę hodowali w sobie heroiczną myśl: stanąć na środku zaludnionego bulwaru i głośno oznajmić wszystkim niedowiarkom i szydercom, że perły są prawdziwe, są to najdroższe i najsłynniejsze na świecie perły! — — - - ale z pewnością wyśmiano by ich niclitościwie.

Gdy wracali do domu, złość Klary na ślepy, zły Paryż przelała się po brzegi. Zerwała z szyi wspaniały klejnot, perły rozleciały się po trotuarze i jezdni, a Klara spychała je jeszcze nogą do rynsztoków i kanałów. Z jasnym uśmiechem, błyszcząc wspaniałymi zębami, cieszyła się, że wyrzuca na ulicę klejnot, którego poszukuje cały świat. Przez chwilę pomyślała o tym, aby podnieść jedną perłę, która staczała się do rynsztoka. Ta perła pozwoliła by im przez dwadzieścia lat nie obierać kartofli i nie siedzieć w klatce nr. 8 przy rue de Provence. Ale przypomniała sobie profesora z ulicy i z pasją kopnęła perłę.

Alicja NETLER.

TURNIEJ... PALACZY FAJEK.

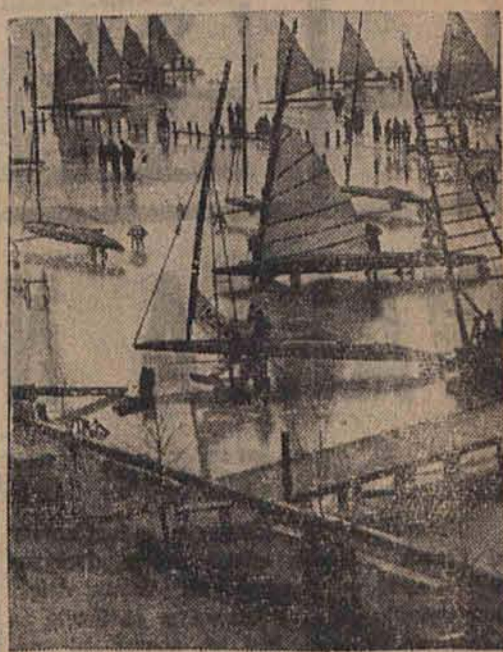
Niedawno odbył się w Paryżu oryginalny turniej. Tym razem nie chodziło o wyróżnienie najpiękniejszej buzi, najzgrabniejszej figurki, czy najładniejszych nóżek, a do zawodów stanęli wyłącznie palacze fajek. Chodziło o nagrodzenie tego z nich, który najdłużej potrafi palić fajkę, nie dopuszczając ani razu do jej wygaśnięcia.

Turniej wygrał 26-letni Jean Lappare, który swą fajkę palił bez przerwy przez trzy i pół godziny. (s)

POGOTOWIE DO WALKI Z... ZAZDROŚCIĄ.

Grono pań w Londynie postanowiło wypowiedzieć walkę zazdrości małżeńskiej i w tym celu założyło Ligę, która ma za zadanie wyperswadowanie zazdrosnym żonom lub mężom tego przykrego uczucia. Damy zorganizowały rodzaj pogotowia, do którego może się zwrócić każdy dotknięty zazdrością, a natychmiast delegatki oryginalnego stowarzyszenia przybywają, niosąc mu słowa pociechy. (s)

REGATY LODOWE.



Sport bardzo modny na jeziorach szwajcarskich.

Gangsterzy na scenie i widowni

W Hawanie, stolicy Kuby, rozegrał się niezwykły dramat.

W jednym z największych kinematografów wyświetlano właśnie film na tle życia gangsterów, gdy nagle ktoś zapukał do okienka kasy. Kasjer otworzył i oświadczył, że film dawno już się zaczął i że ponadto wszystkie miejsca są już wyprzedane.

W tej chwili ujrzał dwie lufy rewolwerów, groźnie wymierzone w siebie. Kasjer chciał schwycić broń, którą miał w szufladzie, lecz nie zdążył. Huknęły strzały, kładąc nieszczęśliwego trupem. Napastnicy natychmiast wtargnęli do kasy, zabrali pieniądze i zmieszali się z tłumem na widowni.

Tymczasem jednak bileterzy usłyszeli strzały i zaalarmowali policję. Policjanci wpadli do kinematografu, ujęli bandytów i przeprowadzili do swego samochodu. Ledwie jednak ruszyli z miejsca, gdy nagle z tyłu nadjechał z szaloną szybkością inny samochód, z którego zaterkotał karabin maszynowy, zasypując kulami policjantów i zatrzymanych bandytów. Dwaj bandyci zostali zabici, kilku policjantów odniosło ciężkie rany.

Tajemnice hrabiego Monte Christo

Życiorys wypisany własną krwią. — Kim był „człowiek w żelaznej masce" — Historia stworzyła na małej wysepce śródziemnomorskiej zdarzenia barwniejsze, niż te które wymyślił Aleksander Dumas

Jak sobie czytelnicy powieści **Aleksandra Dumas** przypominają, Edmund Dantes, nazwany później **hrabią Monte Christo**, został przez swego zazdrosnego kolegę spotwarzony, przez zazdrosnego rywala zadenuncjowany, a dzięki staraniom jednego z urzędników, osadzony w kazamatach zamku na wyspie Iff w pobliżu Marsylii. Dzięki podkopowi, wygrzebanemu w długoletnim trudzie przez jego sąsiada z celi, zdobył Dantes wielki skarb, a wreszcie i wolność. Wtedy rozpoczął swą zemstę. — Tę legendę utrwalił obdarzony fantazją Dumas, a za nim powtórzyli ją inni. Wyspa hrabiego Monte Christo stała się popularna. Tymczasem hrabia Monte Christo **w ogóle nie istniał!** Słynny reporter **Egon Erwin** Kisch napisał dzieje tej wyspy, i na jego reportażu opieramy poniższe dane, które — chociaż prawdziwe — brzmią, jakby były wyjęte z najbardziej sensacyjnej powieści.

Prawda i nieprawda

Nieprawdą jest — twierdzi Kisch, i twierdzenia swe opiera na przeprowadzonych badaniach — jakoby Edmund Dantes vulgo Monte Christo w ogóle istniał, nieprawdą cała historia z denuncjacją, nieprawda ze skarbem, nieprawda z zemstą. Prawdziwe natomiast, przeraźliwie prawdziwe, są lochy zamku Iff.

Od roku 1830-go, od czasu rewolucji lipcowej, więzienie jako takie zostało formalnie zniesione i stało się dostępne dla zwiedzających tłumów, podnieconych fantazjami dumasowskimi. Nie przypuszczał jednak Dumas, że ten straszny loch zapełni się na nowo przymusowymi mieszkańcami. Tak stało się jeszcze w czasie ostatniej wielkiej wojny, gdy internowani tu byli jeńcy niemieccy i austriaccy.

Cudotwórca i jego kochanka

Historia tego lochu jest fantastycznie barwna. Przez ćwierć tysiąclecia osadzani tu byli ci, którzy próbowali walki z kościołem, królem czy państwem. I tylko mała garstka spośród skazanych wydostawała się z tego grobu. **Cudotwórca Alberto del Campo** został wypuszczony z lochów na Iff tylko poto, by zostać bohaterem strasznej egzekucji, będącej widowiskiem i przestrogą dla ludu: spalono go na stosie. A **jego kochanka, Margarita Sachini** została obnażona i na publicznym placu zbita pręgierzem przez kata.

Kupiec marsylijski **Bernardot**, zamknięty w lochach za przeciwstawienie się komuś z możnych, uciekł się **do strajku głodowego.** W ciągu 10-ciu dni tego dobrowolnego postu wypisał na murze **węglem i krwią** dzieje swych mąk, a 11-go dnia — skonał.

Bracia królewscy

Wybitni mężowie zamieszkiwali tu w różnych czasach. Wiele lat spędził tu książę polski, Kazimierz, który chciał walczyć po stronie hiszpańskiej wbrew woli swego królewskiego brata. Historia „gości" wyspy notuje także tajemniczego **„Człowieka w żelaznej masce"**, którym był przypuszczalnie członek francuskiej rodziny królewskiej.

Byli także więźniowie, którzy za swą straszną karę potrafili wywrzeć trwałą, wieczną zemstę. Do nich należał **hrabia de Mirabeau**, osadzony na wysepce śródziemnomorskiej w r. 1774-ym za... niespłacone długi. Opisał on później swoich towarzyszy niedoli, których jedyny grzech polegał na tym, że mieli piękną żonę, lub piękną córkę, z którą chciał żyć bez zakłóceń jakiś z panujących panów. Tutaj napisał Mirabeau swoje **„Studia o despotyzmie"**, w których dał wyraz przekonaniu, że wielka rewolucja, która nadchodzi, otworzy bramy także i tego więzienia.

Do ostatnich czasów

Istotnie, zgodnie z przepowiednią Mirabeau wybuchła rewolucja i bramy te zostały otwarte, ale gdy panowanie objął Napoleon, otwarły się one znowu. Dezerterzy, zamachowcy, rojaliści, szpiedzy i buntownicy zostali tu wtrąceni przez żandarmów. Nieraz jeszcze otwierały się bramy i zamykały. Były to czasy burzliwe, i **ci, którzy dzisiaj byli więźniami, jutro mogli zostać sędziami.**

Rewolucja lipcowa r. 1830 zniosła to więzienie. Ale już w r. 1848 otwierają się znowu te „gościnne" mury. Jednego dnia przybył tu transport skazańców, złożony z 261 ludzi. Każdy z nich wyrył na murze swoje nazwisko. Jeszcze dziś można je odczytać. Szereg innych rewolucyj, a przede wszystkim rządy komuny w r. 1871-ym dostarczyły więzieniu na wyspie nowych mieszkańców. Pod koniec XIX wieku znalazło się tu wielu Arabów spośród zbuntowanych oddziałów algierskich. Wreszcie w latach 1914—1919 znaleźli się tu, jak już wspomnieliśmy, jeńcy wielkiej wojny światowej. Byli to jedyni następcy hrabiego Monte Christo w wieku XX-ym.

Mury zamku Iff, dzisiaj dostępne za niewielką opłatą, zmurszałe i gnijące, kryją w sobie miliony tajemnic...



WARTA NA DRODZE DO MISTRZOSTWA

Sensacje mistrzostw drużynowych Polski w boksie

Wczorajsze dwa spotkania zadecydowały już prawie o losach tytułu mistrza drużynowego Polski w pięściarstwie. Warta dzięki niespodziewanemu zwycięstwu w spotkaniu ze stołecznym Okęciem jest już niemal murowanym faworytem na mistrza.

Tytuł, który dzierżyła ona tyle lat z rzędu pozostanie nadal i w jej rękach. Inna rzecz, że ma ona to do zawdzięczenia dużej dozie szczęścia jakie miała we wczorajszym meczu z zespołem warszawskim.

Dedycujący wpływ mieć tu zdaje się będzie wynik protestu założonego przez IKP w sprawie meczu z Wartą. Uwzględnienie tego protestu, a co za tym przyznanie zwycięstwa klubowi łódzkiemu skomplikowałoby nieco sytuację.

Łodzianie po wczorajszym zwycięstwie w spotkaniu poznańskim zatrzymają chyba tytuł wicemistrzowski, chociaż są jeszcze nie bez szans jeśli chodzi o tytuł mistrza.

Łódź przygotowuje się do meczu z Austrią

Łódź, 7 lutego.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski rozpoczął już energiczne przygotowania do meczu bokserskiego z Austrią. Mecz ten odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 12-ej w sali Teatru Polskiego przy ul. Cegielnianej. Będzie to po kilku latach drugi międzypaństwowy mecz bokserski w Łodzi.

Zainteresowanie meczem Polska — Austria w Łodzi już teraz jest tak wielkie, że pierwszego dnia w przedsprzedaży, która odbywa się w firmie Erwin Stibbe, przy ul. Piotrkowskiej 132, wykupiono paręset biletów.

ŁOZB. komunikuje, że wszystkie bilety bezpłatne są na mecz skasowane.

Reprezentacja hokejowa ustalona definitywnie

Krynica, 7 lutego

Kapitan sportowy Polskiego Zw. Hokeja Lodowego p. Sachs ustalił definitywnie następujący skład reprezentacji Polski na mistrzostwa hokejowe świata w Londynie.

Bramkarze Stogowski i Przeździecki, obrońcy Ludwiczak, Kasprzak i Sokołowski, napastnicy Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Kasprzycki, Burda, Stupnicki oraz rezerwowi Przedpełski i Kulig.

Wyjazd reprezentacji Polski nastąpi 11 bm.

Lublin rezygnuje z organizacji mistrzostw koszykówki

Lublin, 7 lutego.

W Lublinie miały się odbyć w dniach 20 i 21 bm. mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej.

Ponieważ Polski Zw. Piłki Ręcznej przesunął mistrzostwa o tydzień, a jedyna sala Okręgowego Urzędu Wych. Fiz. będzie wówczas zajęta na zawody szermiercze, Lublin zrezygnował z organizacji tych zawodów.

Odwołane imprezy

Lwów, 7 lutego.

Zapowiedziany na niedzielę konkurs skoków przy udziale skoczków zakopiańskich we Lwowie, został odwołany ze względu na odwilż.

* * *

Łódź, 7 lutego.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski klacy C, które miały się odbyć w Łodzi, zostały, ze względu na odwilż, odwołane.

Nowe zwycięstwo Rotholca

Warszawa, 7 lutego.

W meczu bokserskim w Warszawie P. Z. L. pokonał Gwiazdę 11:5. W meczu tym wystąpił Rotholc, który pokonał Jambora.

W Wilnie drużyna bokserska Czechowice (Warszawa) zremisowała z miejscowym A. Z. S-em 8:8.

W międzynarodowych zawodach narciarskich na Śląsku zwyciężył Hrobak (Wisła) przed Lipowskim i Gąsienicą.

Nowe władze Polskiego Związku Pływackiego

Warszawa, 7 lutego.

Dziś odbyło się doroczne walne zgromadzenie Polsk. Zw. Pływackiego. Po długiej dyskusji na tematy ogólne wyszkoleniowe udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, wybierając następny nowy zarząd w składzie następującym: prezes pułk. Machowicz, wiceprezesi kpt. Machinko i dyrektor Czyż, skarbnik Wdowicki, sekretarz Sikorski, kapitan związkowy dyr. Czyż, przewodniczący komisji dyscyplinarnej dr. Raskin, przewodniczący komisji sportowej sędzia Semadeni, przewodniczący komisji rewizyjnej kpt. Szymański.

IKP ZWYCIĘŻA HCP 10:6

Skandaliczne zachowanie się publiczności

Poznań, 7 lutego.

Drużyna HCP, która tydzień temu zremisowała z Okęciem nie mogła dzisiaj sprostać mistrzowi Łodzi ulegając mu w stosunku 10:6. W jednej walce zostali poznańczycy conrawda skrzywdzeni orzeczeniem sędziowskim Lischka, „odrobili" to sobie jednak później, bowiem wynik w wadze półśredniej krzywdzi dla odmiany łodzianina Durkowskiego.

Zespół poznański podobnie jak i dawniej zaprezentował się pierwszorzędnie pod względem fizycznym, wypadł jednak znacznie gorzej jeśli chodzi o umiejętności techniczne i pod tym względem łodzianie przewyższali gospodarzy.

W zespole łódzkim na pierwszy plan wybił się Woźniakiewicz, który odniósł piorunujące zwycięstwo w spotkaniu z Szymczakiem nokautując go już w pierwszym starciu.

Chmielewski nie pokazał swej dawnej formy i wypadł nawet dość blado, przy czym wydawało się, że oszczędza on swe ręce, walcząc bardzo ostrożnie. Na dodatek miał Chmielewski bardzo przykrego przeciwnika w osobie Kaźmierczaka, który stale przytrzymywał go.

W zespole łódzkim dobrze wypadł też młodziutki Marciniak, który mimo że przegrał wysoko swą walkę zaimponował wytrzymałością i ambicją. Pietrzak odniósł też przekonywujące zwycięstwo w walce z Adamczykiem w wadze ciężkiej. **W wadze półciężkiej łodzianie oddali punkty bez walki nie mogąc zdecydować się na wystawienie Webera przeciwko reprezentantowi Polski Klimeckiemu.**

Przykrą stroną spotkania była publiczność niezwykle szowinistyczna i dość wrogo nastawiona przeciwko zespołowi łódzkiemu. Złożona po większej części ze związanych z HCP silnymi więzami ludzi manifestowała przeciwko szeregowi orzeczeń sędziowskich, przy czym nawet bezapelacyjne zwycięstwo Chmielewskie budziło u niej wątpliwości.

Niesportowe uwagi jakie padły pod adresem sędziego nie wystawiają tej publiczności zbyt dobrego świadectwa.

Przebieg poszczególnych spotkań był następujący:

W wadze muszej Popielaty (IKP) miał początkowo w walce z Lischką lekką przewagę. Później poznańczyk przechodzi do ataku. W drugiej rundzie jest Lischka lepszy od łodzianina i wygrywa ją. W trzecim starciu przeważa również poznańczyk, który stale atakuje. Sędzia orzeka jednak wynik remisowy przyjęty długotrwałymi gwizdami przez publiczność.

W wadze koguciej miał łodzianin Spodenkiewicz za przeciwnika silnego fizycznie Koleckiego. W pierwszej rundzie poznańczyk atakuje, Spodenkiewicz stosuje jednak dobre uniki i wykorzystując małe wyrobienie techniczne przeciwnika sam zadaje kilka celnych sierpów. Druga zarówno jak i trzecia runda należą również do Spodenkiewicza, który też wygrywa spotkanie wyraźnie na punkty.

W wadze piórkowej początkujący łodzianin Marciniak walczy z Walkowiakiem. Przez wszystkie trzy starcia Walkowiak góruje zdecydowanie nad przeciwnikiem, który jednak wykazuje niezwykłą wytrzymałość i ambicję i wytrzymuje do końca. Zwycięża wysoko na punkty Walkowiak.

W wadze lekkiej walka pomiędzy Woźniakiewiczem a Szymczakiem ma bardzo krótką historię. Woźniakiewicz rozpoczyna walkę jak zwykle huraganowym atakiem i już po kilku ciosach Szymczak znajduje się dwukrotnie na deskach. Pierwszym razem do ośmiu, a za drugim pozwala się wyliczyć, mimo nawoływań sekundanta. Szymczak mógł jeszcze walczyć, ale wolał widocznie nie narażać się już na bliższy kontakt z pięściami mistrza Polski.

W wadze półśredniej stoczyli Durkowski (IKP) z Radomskim bardzo brzydką walkę, prowadząc ją przede wszystkim bardzo nieczysto. Łodzianin był w zwarciu zupełnie słaby walcząc jedynie na dystans. Pierwsza i druga runda mijają pod znakiem nieznacznej przewagi łodzianina. W trzeciej rundzie już pod sam koniec walki Durkowski idzie niespodziewanie na deski do dwuch. Sędzia ogłasza wynik remisowy, chociaż zwycięstwo należało się wyraźnie łodzianinowi.

W wadze średniej witany entuzjastycznie przez publiczność Chmielewski walczył z Kaźmierczakiem. Sława imienia Chmielewskiego wpłynęła początkowo na poznańczyka odstraszająco, tak że walczył on aż nadto ostrożnie. To też pierwsza runda mija pod znakiem przewagi łodzianina. W drugiej rundzie Kaźmierczak oswaja się już nieco i zaczyna nawet atakować, ale częściej jednak przytrzymuje przeciwnika. Chmielewski nie może też ze względu na to należycie wykazać swych umiejętności. Runda jest znów Chmielewskiego. W ostatniej rundzie Chmielewski atakuje, jest już jednak wyraźnie zmęczony. Runda kończy się pięknym finiszem Chmielewskiego, którego przeciwnik broni się przytrzymywaniem za ręce. **Ogłoszenie punktowego zwycięstwa Chmielewskiego spotyka się z niezrozumiałym protestem widowni.**

W wadze półciężkiej Klimecki zdobywa dla HCP dwa punkty bez walki z powodu wycofania przez łodzian Webera.

W wadze ciężkiej Pietrzak (IKP) spotkał się z Adamczykiem. Adamczyk bardzo słaby technicznie prze początkowo naprzód usiłując szybkim atakiem zaskoczyć łodzianina. Pietrzak stosuje dobre uniki i prostymi stopuje przeciwnika, po czym sam rusza do ataku przeważając już przez wszystkie trzy rundy i wygrywając spotkanie zdecydowanie na punkty.

Dobrym sędzią ringowym był p. Wende z Katowic, a na punkty sędziował p. Zorzycki z Warszawy, wydając niezawsze słuszne orzeczenia.

Publiczności ponad 1500 osób.

Warta - Okęcie 10:6

Nadwaga i dyskwalifikacja decydują o zwycięstwie Warty

Warszawa, 7 lutego.

Mecz między Wartą a Okęciem zakończył się w sposób najmniej oczekiwany. Drużyna warszawska była faworytem i nikt nie spodziewał się, że w tak nieoczekiwany sposób straci ona swe najpewniejsze punkty.

Na wadze bowiem okazało się, że Czortek miał sto gramów nadwagi, co już w zdecydowany sposób zmniejszało szanse Okęcia.

Następne dwa punkty straciło Okęcie przez dyskwalifikację Kozłowskiego. Zawodnik ten najzupełniej prawidłowo znokautował swego przeciwnika, Warta jednak zaprotestowała powołując się na to, że lekarz stwierdził za niski cios, zażądała zdyskwalifikowania Kozłowskiego. Po półgodzinnych obradach punkty przyznano Warcie.

Poszczególne walki były następujące:

W wadze muszej Wirski zremisował z Tworkiem. Wirski w zwarciu lepszy, Tworek natomiast lepszy na dystans. Walka brutalna, nie ładna. Obaj kończą z rozbitymi oczyma.

W wadze koguciej Koziołek stoczył towarzyską walkę z Czortkiem i uległ mu zdecydowanie.

W wadze piórkowej Kozłowski nokautuje w 1ej rundzie Frankowskiego. Późniejsze losy tych dwuch punktów wymienione są na wstępie.

W wadze lekkiej Kajnar w drugiej rundzie znokautował Narwicza, który zastępował chorego Bąkowskiego.

W wadze półśredniej Sipiński dążył do zrehabilitowania się po porażce z Woźniakiewiczem. Wystąpił więc przeciwko Seweryniakowi z niezwykła energią, bił się doskonale zwłaszcza w dwuch pierwszych rundach. W trzeciej trochę osłabł. Wynik remisowy.

W wadze średniej Pisarski wygrywa na punkty z Szulczyńskim, który już w pierwszej rundzie zapoznał się z deskami — wytrzymał jednak do końca.

W wadze półciężkiej Garstecki po chaotycznej walce wygrywa z Florysiakiem.

W wadze ciężkiej Szymura wobec niestawienia się przeciwnika zdobywa punkty walkowerem.

Warta wyjechała z Warszawy ze zwycięstwem 10:6, co zdaje się przesądzić tytuł mistrza na jej korzyść.

Na meczu obecny był kapitan związkowy p. Bielewicz, który stwierdził, że żadne zmiany w reprezentacji Polski przeciwko Niemcom nie zajdą.

Drugie zwycięstwo poznańskiego Sokoła

Zespół Kruszeendera pokonany w Pabianicach 12:4

Łódź, 7 lutego.

Poznański Sokół, który w sobotę walczył w Łodzi, gościł w Pabianicach, zwyciężając Kruszeender 12:4.

Zawody podobnie jak i w Łodzi wywołały też w Pabianicach poważne zainteresowanie ze względu na start Majchrzyckiego i Misiurewicza. Majchrzycki odniósł drugie zwycięstwo bijąc Krawczyka. Zawiódł tym razem Misiurewicz, któremu udało się jedynie zremisować z Iwaszkiewiczem.

Wyniki techniczne spotkań były następujące (na pierwszym miejscu podajemy zawodników Sokoła):

W wadze muszej Gąsowski bije Grambo.

W koguciej Janowczyk wygrywa z Jarnowskim.

W piórkowej Pela zwycięża Witkowskiego, a Miecznikiewicz ulega Sobisiowi.

W lekkiej Gielnikow uzyskuje zwycięstwo przez poddanie się Mańkowskiego.

W półśredniej Misiurewicz remisuje z Iwaszkiewiczem.

W średniej Majchrzycki bije Krawczyka.

Wreszcie w półciężkiej Dankowski remisuje z Kraszewskim.

Sędziował p. Wodzisławski, b. dobrze.

Pocztowe P.W. mistrzem szermierczym Łodzi

po zwycięstwie w meczu finałowym z Wojskowym K.S.

W dniu wczorajszym odbył się w lokalu klubu Tramwajarzy decydujący mecz szermierczy o tytuł mistrza okręgu między Pocztowym PW a WKS-em.

Mecz po b. zażartej i wyrównanej walce zakończył się zwycięstwem Pocztowego P.W. w stosunku 17:15.

W szabli wynik był remisowy 8:8, zaś w szpadzie zwyciężyli pocztowcy 9:7.

Ostateczna tabela mistrzowska przedstawia się następująco: 1) Pocztowe PW 14 pkt., 2) WKS 10 pkt. 3) Tramwajarze 7 pkt. 4) PKS 5 pkt i 5) Kl. Sp. Elektrowni 3 pkt.

Mistrz Łodzi Pocztowe PW będzie reprezentować w kwietniu Łódź w rozgrywkach międzyokręgowych.

Sukces łodzian w jeździe zimowej do Zakopanego

Zakopane, 7 lutego.

Odbył się zimowy raid automobilowy do Zakopanego. Zwyciężył Lawrysiewicz (Automobilklub) przed Kleiberem (Polski Touring-Club), A.Rozenblattem (Łódź), min. Świtalskim, J. Rozenblattem (Łódź) i Grętkiewiczem (Łódź).

Polska ósma
na mistrzostwach akademickich

Zell am See, 7 lutego.

W niedzielę zakończyły się w Zell am See akademickie igrzyska zimowe o mistrzostwo świata. Ostatniego dnia odbyły się skoki otwarte na wiejkiej skoczni z udziałem Polaków Bandury i Orlewicza. Warunki na skoczni nieszczególne, zwłaszcza fatalny był zeskok, co powodowało liczne upadki i wycofanie się z zawodów.

Pierwsze miejsce zajął Sigurd Sollid (Norwegia) ze skokami 73 i 67 z notą 233. Drugie i trzecie miejsce obsadzili również zawodnicy norwescy. Drugim był Nils Eje ze skokami 66 i 59 i notą 219,1, a trzecim — Prytz ze skokami 71 i 64 oraz notą 216.1.

Z Polaków Bandura zajął 8-me miejsce z notą 202,7 i skokami 66.5 i 69.5, a Orlewicz — 9-te miejsce z notą 198, 3 i skokami 57 i 55 mtr.

W ogólnej punktacji igrzysk kolejność państw była następująca:

1) Austria — 122 pkt., 2) Norwegia — 106 pkt., 3) Niemcy — 80 pkt., 4) Węgry — 51 pkt., 5) Włochy — 47 pkt., 6) Szwajcaria — 20 pkt., 7) Francja — 18 pkt., 8) Polska 16 pkt.

Międzynarodowe pokazy
jazdy figurowej w Zakopanem

Zakopane, 7 lutego.

W niedzielę, dzięki znacznemu poprawieniu się warunków atmosferycznych i lodowych odbył się wieczorem na torze łyżwiarskim w Zakopanem międzynarodowy pokaz jazdy figurowej pań, panów i parami z udziałem najwybitniejszych polskich łyżwiarzy oraz licznych zawodników austriackich z klubów wiedeńskich: „Viener Eislaufverein" i „Engelman".

Klasyfikacja zawodników dotychczas nie została ogłoszona.

Kraków mistrzem
hokejowym związków sokolich

Rabka-Zdrój, 7 lutego.

W ramach mistrzostw sokolich w Rabce rozegrany został finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo Sokoła między drużynami Krakowa i Zakopanego.

Mecz zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

Zawody toczyły się w ciężkich warunkach terenowych, spowodowanych odwilżą.

Sensacja Lublina
Urban przegrywa z Kowalskim

Lublin, 7 lutego.

W Lublinie odbył się mecz bokserski pomiędzy Policyjnym Klubem Sportowym a drużyną Lubelskiej Wytwórni Samolotów. Zwyciężyła drużyna policyjna w stosunku 10'6. Sensacją zawodów była porażka znanego boksera lubelskiego Urbana, z młodym zawodnikiem LWS Kowalskim.

Hokeiści Dębu
awansują do A klasy

Katowice, 7 lutego.

W rewanżowym finałowym spotkaniu hokejowym o wejście do klasy A okr. śląskiego, Dąb pokonał 09 Mysłowice 3:2, kwalifikując się do klasy A.

Gry sportowe w Łodzi

W dalszych meczach o mistrzostwo klasy A w Łodzi w koszykówce męskiej IKP. pokonał TUR. 33:17, zaś HKS. — ŁKS. 21:19. W koszykówce żeńskiej Wima otrzymała walkower 2:0 z powodu niestawienia się ŁKS-u i KP. Zjednoczone pokonała Makkabi 23:0.

W rewanżowym meczu o wejście do klasy A w koszykówce męskiej Makkabi pokonała Pabianickie Stowarzyszenie Gimnastyczne 23:11, wobec czego dojdzie do trzeciego decydującego meczu tych drużyn.

Walny zjazd
piłkarstwa polskiego we Francji

Lille, 7 lutego.

Polski Związek Piłki Nożnej we Francji odbył w Lens nadzwyczajny walny zjazd, poświęcony rozważaniu akcji dla usunięcia trudności, stojących na drodze normalnego rozwoju polskiego piłkarstwa we Francji.

W szczególności omawiano sprawę nielojalnej konkurencji, na którą narażony jest PZPN we Francji ze strony niektórych miejscowych ugrupowań sportowych.

Vrana zdobywa
mistrzostwo Czechosłowacji

Praga, 7 lutego.

W Neusohl zakończyły się w niedzielę mistrzostwa narciarskie Czechosłowacji. Mistrzostwo zdobył Rudolf Vrana z notą 436,50 przed Simunkiem 421,4.

Mistrzostwa Francji w hali

Paryż, 7 lutego.

Na międzynarodowych zimowych mistrzostwach tenisowych Francji w Paryżu padły następujące rozstrzygnięcia.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła Suzanne Pannetier bijąc w finale Kleinadel 6:2, 6:0.

W grze podwójnej panów w finale para Borotra — Bernard pokonała parę Boussous — Feret 10:8 6:2, 6:4.

W półfinałach gry pojedyńczej panów Bernard wyeliminował Borotrę 6:4, 1:6, 2:6, 8:6, 6:2, a Destremeau wygrał z Feretem 6:1, 3:6, 7:5.

W grze mieszanej do finału zakwalifikowały się pary Doegner — Borottra i Yorke—Lesueur.

Ehrlich wicemistrzem świata
Polak przegrywa finał z Austriakiem Bergmanem

Wiedeń, 7 lutego.

W niedzielę odbyły się dalsze indywidualne rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie stołowym.

Duży sukces odniósł najlepszy zawodnik polski Ehrlich, kwalifikując się do finału turnieju.

W ćwierćfinałach Soss (Czechosłowacja) pokonał Blatnera (Am- -ka) 3:2, Ehrlich (Polska) wyeliminował Węgra Hazi 3:1 (21:13, 21:15, 13:21, 21:13), Bergmann (Austria) pokonał mistrza Polski Finkelsteina 3:0 (21:12, 21:18, 21:14). Wreszcie Hartinger (Austria) zwyciężył Vanę (Czechosłowacja) 3:1.

W półfinałach Ehrlich wyeliminował Sossa 3:0 (22:20, 21:9, 21:13), a Bergmann wygrał z Hartingerem 3:2.

Do finału mistrzostw panów zakwalifikowali się więc Ehrlich i Austriak Bergmann.

W rozgrywkach pań w półfinałach Pritzi — (Austria) pokonała Niemkę Bussmann 3:1, Aarans (Ameryka) wygrała z byłą mistrzynią świata Kettnerovą (Czechosłowacja) 3:2.

W grze podwójnej panów do finału zakwalifikowały się para austriacka Bergmann—Goebel i para amerykańska Blattner — Mac Clure.

W grze podwójnej pań do finału doszły: para czeska Depetrisova — Votrubcova i para angielska Osborne —Woodhead.

W grze mieszanej w finale spotkają się para czeska Kettnerova — Kolar z drugą parą czeską Votrubcova — Vana.

* * *

Po pół nocy zakończył się mecz finałowy pomiędzy Polakiem Ehrlichem a Austriakiem Bergmannem. Zwyciężył Bergmann w stosunku 3:2 (19:21, 25:23, 19:21, 21:14, 21:11). W drugim secie Ehrich prowadził już 20:14, ale załamał się nerwowo i przegrał seta. Największym wysiłkiem woli udało mu się rozstrzygnąć trzeci set na swoją korzyść, ale w ostatnich dwóch nie panował już nad sytuacją.

Bergmann po tym zwycięstwie zdobył mistrzostwo świata. Ehrlich uzyskał zaszczytny tytuł wicemistrza

W grze podwójnej pań mistrzostwo zdobyła para czeska Depetriso — Votrubcova bijąc w finale parę angielską Osborne — Woodhead — 3:0.

W grze podwójnej panów zwyciężyła para amerykańska Blattner — Mac Clure bijąc w finale parę austriacką Boebel 3:2.

Z Wiednia Ehrlich wyjeżdża w poniedziałek do Londynu, gdzie weźmie udział w turnieju.

* * *

W decydującej dodatkowej rozgrywce o drużynowe mistrzostwo Ameryka pokonała po ciężkiej walce Węgry 5 i pół do 3 i pół pkt., zdobywając tytuł mistrza świata.

Polska, jak wiadomo, podzieliła czwarte miejsce z Austrią.

Mistrzostwa hokejowe Polski przerwane
Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Warszawianka—A. Z S.

Krynica, 7 lutego.

W sobotę wskutek odwilży nie rozegrano w Krynicy ani jednego meczu o mistrzostwo Polski w hokeju.

W nocy z soboty na niedzielę warunki poprawiły się na tyle, że rano można było rozegrać zawody. Jednak sędziowie pp. Kuchar i Czaplicki doszli do przekonania, że na takim lodowisku mecz o mistrzostwo Polski nie może się odbywać, skutkiem czego mecz pomiędzy warszawskim AZS. a Warszawianką nie doszedł do skutku. Mecz ten rozegrany zostanie prawdopodobnie w Warszawie lub na sztucznym torze w Katowicach.

Wieczorem odbył się mecz Cracovia — K. T. H. zakończony zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). W pierwszych tercjach zaznaczyła się gra otwarta bez przewagi żadnej ze stron. W trzeciej miejscowi mają znaczną przewagę i nie schodzą z pola obrony Cracovii. Pierwszą bramkę dla Cracovii uzyskał dalekim strzałem Marchewczyk w 16-ej minucie. Krążek odbił się kilkakrotnie od lodu i wpadł do siatki. Drugą bramkę strzelił Keller w 35-ej minucie z przeboju.

U zwycięzców dobrze grali olimpijska trójka oraz Michalik i Czarnik. K. T. H. miała najlepszego gracza w obrońcy Niechocie, ponadto wyróżnili się Kulig i Burda wyraźnie jednak przemęczeni turniejem. Widzów zebrało się około tysiąca. Sędziowali, jak zwykle pp. Kuchar i Czaplicki.

Stan tabeli zawodów o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	St. br.
1) Cracovia	5	7	10:3
2) A. Z. S. Warszawa	4	6	8:3
3) K. T. H. Krynica	5	6	10:5
4) Czarni, Lwów	5	5	11:7
5) Warszawianka	4	4	8:3
6) A. Z. S. Poznań	5	0	0:25

Jeżeli spotkanie AZS. Warszawa — Warszawianka wygra AZS. zdobędzie on tytuł mistrza. Przy remisie AZS. pozostaje na drugim miejscu (tabela się nie zmienia), przy porażce większej niż 2:0 spada na miejsce 4-te, podczas gdy Warszawianka zostanie wicemistrzem.

Reprezentacja narciarska Polski
na mistrzostwa świata w Chamonix

KRAKÓW, 7 lutego.

W sobotę Polski Związek Narciarski ustalił skład polskiej ekspedycji narciarskiej na mistrzostwa świata, które się odbędą w dniach od 12 do 18 lutego w Chamonix.

Ze względów prestiżowych Polski Związek Narciarski zdecydował się wysłać możliwie maksymalną liczbę zawodników, ponosząc w ten sposób wielki wysiłek finansowy. W skład reprezentacji polskiej wchodzi 8 narciarzy, a mianowicie: BRONISŁAW CZECH, MARUSARZE STANISŁAW I ANDRZEJ, NOWACKI, REWELACJA OSTATNICH MISTRZOSTW W WIŚLE CZEPCZOR, KARPIEL, ORLEWICZ I SCHINDLER.

Ta liczna ekspedycja pozwoliła obsadzić wszystkie konkurencje mistrzowskie.

W kombinacji norweskiej startować będą bracia Marusarze, Bronisław Czech i ewentualnie Orlewicz.

W kombinacji alpejskiej Stanisław Marusarz, Czech, Orlewski i Schindler.

W otwartym konkursie skoków Czech, bracia Marusarze, Schindler i ewentualnie Orlewicz.

W sztafecie 4x10 klm. Czech, Nowacki, Orlewicz i Karpiel.

W biegu na 50 klm. Czepczor i Karpiel.

Drużyna polska wyjedzie z Polski w poniedziałek, dnia 8 b. m. pod kierownictwem p. Grosmana. Orlewicz, przebywający obecnie w Zell am See dołączy się do ekspedycji po drodze.

W Chamonix odbędzie się w czasie mistrzostw posiedzenie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, na które wyjedzie prezes P. Z. N. wicemin. Bobkowski.

Na posiedzeniu tym zostanie formalnie załatwiona sprawa powierzenia Polsce organizacji mistrzostw narciarskich świata w r. 1939. W posiedzeniu tym ewentualnie weźmie udział również red. Faecher, który na mistrzostwach pełnić będzie funkcje sędziego w konkursie skoków.

Pływacy krakowskiej YMCA
zwyciężają swych kolegów łódzkich

Mecz pływacki krakowskiej i łódzkiej Y.M.C.A., który odbył się wczoraj w Łodzi zakończył się pewnym zwycięstwem pływaków krakowskich w stosunku 78:50.

Z krakowian, którzy pozajmowali wszystkie pierwsze miejsca, wyróżnił się specjalnie Zguda. Z łodzian najlepszy był Günther, a pozatym z młodych pływaków wyróżnił się Cel. Wyniki meczu były następujace:

200 mtr. stylem dow. panów 1) Paszkot (Kr.) 2.35 — nowy rekord okręgu krakowskiego, 2) Japołt (Kr.) 2.48, 3) Idzikowski (Ł) 2.49,4 100 mtr. stylem klasycznym 1) Świstun (Kr.)— 1.24,8 — nowy rekord okręgu krakowskiego, 2) Günther (Ł) 1.25,4 — rekord okręgu łódzkiego wyrównany, 3) Lipiński (Ł) 1.40.2. 100 mtr. stylem dow. 1) Zguda (Kr.) 1.09.4. 2) Treszczyński (Kr.) 1.10.7, 3) Cel (Ł) 1.18. 100 mtr. stylem grzbietowym 1) Szelest (Kr.) 1.24,3. 2) Kowalski (Kr.) 1.25,4, 3) Hartwig (Ł) 1.32.5. 50 mtr. stylem dowolnym 1) Grubental (Kr.) 30 sek., 2) Paszkot (Kr.) 32 sek., 3) Hempiński (Ł) 33,2 sek. Sztafeta 5×50 mtr. stylem zmiennym 1) YMCA (Kraków) 1.47 przed drugą sztafetą YMCA (Kraków) 1.56 i przed Łodzią 2.03.

Poza tym odbył się pokazowy mecz piłki wodnej, który zakończył się zwycięstwem krakowskiej YMCA 5:2 (3:0).

W konkurencjach lokalnych w biegu 100 mtr. stylem grzbietowym pań Rymszanka ustanowiła nowy rekord okręgu czasem 1.56.4. Jest ona uczennicą mistrzyni Polski Morawskiej-Banachowskiej.

W skokach pokazowych wzieli udział Martynka i Przyborowski.

Kolarze i atleci wybrali nowe władze
Pp. rejent Rżewski i Szymski nadal na czele zw. okręgowych

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu ŁTK doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

Do nowego zarządu zostali wybrani: prezes p Szymski, wiceprezes p. Placek, sekretarz — p. Karpiński, kapitanowie: pp.: Zybert, Karolewski, Janicki, skarbnik p. Kermen, księgowy p. Szczygielski, gospodarz p. Bielobradek. Komisja rewizyjna pp.: Joss, Przygoński, Gasik. Sąd arbitrażowy pp. Thiele, Sztencel i Krachulec.

* * *

W lokalu KP Zjednoczone odbyło się doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Zw. Atletycznego.

Na zebraniu byli obecni prezes PZA dr. Kocur z Katowic, kpt. zw. PZA p. Gałuszka i delegat Okręgowego Urzędu WF i PW kpt. Raczkowski.

Z klubów łódzkich reprezentowane były na zebraniu: IKP, Wima, KE, Zjednoczone i Sokół.

W myśl nowego regulaminu nowy zarząd ŁOZA został wybrany na przeciąg trzech lat.

Do zarządu weszli — prezes rejent Aleksy Rżewski, I-szy wiceprezes p. Malinowski, II-gi wiceprezes p. Milsch, III-ci wiceprezes p. Maniszewski, sekretarz p. Fabiszewski, zastępca p. Skrobiszewski, skarbnik p. Mardyła, przewodniczący Wydziału Sportowego p. Szudziński, przewodniczący Wydziału Sędziowskiego p Borkowski, ławnik p. St. Sierota, przewodniczący komisji rewizyjnej p. Kordasz, członkowie pp.: Keil i Gromek.

O wszystkim po trochu

KIMBERLEY DYNAMITERS — tak się nazywa drużyna hokeyowa, kanadyjska oczywista, która po zdobyciu mistrzostwa w swej ojczyźnie odbywa obecnie tournee po Europie zachodniej i środkowej.

Drużyna, składająca się z samych asów, nosi słusznie miano brzmiące tak groźnie, rozsadzająco i... dynamitowo. W Saint-Moritz pobili ci „dynamiciarze" dobrą drużynę reprezentacyjną w stosunku 7:2 (2:2, 5:0, 0:2) bardzo łatwo i zezwalając łaskawie w ostatniej tercji na wbicie sobie dwóch bramek.

W sobotę spotkają się w Paryżu mistrzowie Kanady z drużyną Vikings — mistrzami Anglii i pogromcami drużyny Niemców Kanadyjskich — zespołu twardego i niebezpiecznego. Spotkanie Kimberley Dynamiters - Vikings będzie gwoździem zimowego sezonu sportowego w Paryżu.

* * *

JOE LOUIS walczył 30 stycznia w Nowym Jorku ze swym czarnym współplemieńcem Bobem Pastorem. Po raz pierwszy Louis dał walkę bladą zupełnie i bezbarwną, nie ujawnił ani swego temperamentu ani siły ciosu i zwyciężył bez wielkiego efektu po 10 rundach. Trzeba dodać, że Pastor — przebiegły murzyn — nie wychodził prawie przez cały czas spotkania z defenzywy i tylko w piątej i 9 rundzie odważył się na ataki po kontrach, które jednak na Louis'e, kilkakrotnie trafionym — wielkiego wrażenia nie sprawiły. Madison Square Garden był nabity do ostatniego miejsca. Widzów 19 tysięcy, którzy opuścili salę rozczarowani.

Argentyna mistrzem
Ameryki Południowej

Buenos Aires, 7 lutego.

Na meczu finałowym o piłkarskie mistrzostwo Ameryki Południowej Argentyna pokonała Brazylię 2:0 (1:0), zdobywając tytuł mistrzowski identyczną liczbę punktów, co Brazylia, lecz przy lepszym stosunku bramek. Na trzecim miejscu Urugwaj.

Sędzia musi liczyć
gdy zawodnik idzie na deski

Poznań, 7 lutego.

Wydział spraw sędziowskich PZB w związku z zmianą regulaminu sportowego PZB ogłosił wyjaśnienie, że kierownik walki z chwilą pójścia zawodnika na deski powinien natychmiast rozpocząć liczenie, nie czekając do chwili dojścia przeciwnika do narożnika neutralnego.

Zmiana powyższa nie znosi jednakowoż obowiązku bezzwłocznego udania się do narożnika neutralnego.

W razie niezastosowania się zawodnika do powyższego, kierownik walki winien już rozpoczęte liczenie przerwać i zwrócić na to uwagę zawodnikowi, a w wypadku, gdy kierownik walki jest przeświadczony o złej woli zawodnika karać nawet napomnieniem.

Równocześnie WSS wyjaśnia, że zawodnik wyczekujący (w wypadku knock-down przeciwnika), atakować może dopiero po wydaniu komendy „walczyć", przy czym sędzia ringowy posługiwać się może ruchem zamachowym ręki zgóry na dół.

Zamiast wódki—denaturat

Nocy onegdajszej o 2-ej jeden z prze chodniów zauważył na ulicy Głowackiego przed domem nr. 17 jakiegoś osobnika leżącego na trotuarze nie dającego żadnych oznak życia.

O powyższym powiadomił władze policyjne, które przybywszy na miejsce stwierdziły, że osobnik ów żyje — ale jest nieprzytomny, i zaalarmowały pogotowie Czerwonego Krzyża.

Lekarz po przybyciu na miejsce, stwierdził, że osobnik ten, jak się później okazało 21-letni Stanisław Cegiełło (Głowackiego 17) uległ zatruciu na sku tek wypicia znacznej ilości denaturatu.

Ofiarę nałogu pijackiego pozostawiono po przywróceniu do przytomności, w stanie osłabionym na miejscu. (p)

Nasz reporter zanotował:

W dniu wczorajszym miały miejsce trzy wypadki do których wzywane było pogotowie Czerwonego Krzyża.

Pierwszy wypadek miał miejsce przed domem nr. 17 przy ul. Radomskiej. 32-letnia Paulina Szochrok upadła tak nieszczęśliwie, że uległa złamaniu kości biodrowej. Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża po udzieleniu pomocy pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym.

***

27-letnia Helena Wlazło upadła przed domem nr. 48 przy ul. Przedzalnianej doznając złamania nogi. Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża po udzieleniu pomocy pozostawił ją na miejscu w stanie zadawalającym.

***

— 34-letni Zygmunt Sikora (Dolna 2) upadł na ulicy Zgierskiej przed domem nr. 91 i doznał powikłanego złamania nogi. Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża po udzieleniu pomocy przewiózł go do domu w stanie osłabionym (p)

***

— Nocy ubiegłej nieznani sprawcy dostali się przy pomocy podrobionych kluczy do składu jedwabiu Mojżesza Działoszyńskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 38, skąd skradli kilkadziesiąt sztuk jedwabiu, łącznej wartości 4000 zł. Powiadomiona o zuchwałej kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Z KLUBU INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ.

W cyklu organizowanych przez Zarząd K. I. Ż. wykładów i wieczorów dyskusyjnych od będzie się w niedzielę dnia 7 bm., w lokalu Klubu, punktualnie o godz. 9 referat dra A. Tartakowera, docenta Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie, na temat stojący obecnie w ogniu dyskusji: „Teoretyczne i praktyczne zagadnienie emigracji żydowskiej w dobie obecnej". Po referacie dyskusja. — Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Drzwi na salę o godz. 9 min. 15 zamknięte.

Jak sobowtór bandytów został detektywem

Dwukrotnie aresztowany za przestępstwa, których nie dokonał, postanowił się zrehabilitować i zdemaskował sprawców zbrodni

(sb) Niezwykłą kariere zrobił mieszkaniec Lyonu, Mariusz Milion. Był on biednym pracownikiem jednej z miejscowych fabryk. Zupełnie niespodziewanie zdobył on poważne stanowisko i wysoką płacę.

W 1930 roku dokonano w Lionie potwornego mordu. Na ulicy **opryszek zabił przechodnia i zbiegł.** Policja otrzymała jednak od przygodnych świadków dokładny rysopis mordercy. Dokonano obławy i ujęto mężczyznę, który całkowicie odpowiadał rysopisowi, złożonemu przez świadków. **Był nim Mariusz Milion.**

Okazało się, że krytycznej nocy Milion między drugą a trzecia, to jest w czasie, gdy dokonano mordu, wyszedł na spacer. Władze musiały zwolnić aresztowanego, ponieważ brak było dostatecznych podstaw do wytoczenia mu rozprawy sądowej.

Milion nie był jednak zadowolony z takiego obrotu sprawy. Postanowił się zrehabilitować przez ujęcie prawdziwego złoczyńcy.

Począł uczęszczać do zakazanych lokali i zawierać znajomości z mętami społecznymi.

Między innymi poznał jakaś tancerkę kabaretową, od której dowiedział się o **niebezpiecznym opryszku, noszącym pseudonim „Grand Frise".** Mariusz stwierdził, że jest on rzeczywiście bardzo do niego podobny.

Po dłuższej obserwacji Milion zebrał dostateczne dowody winy opryszka i wydał go w ręce policji.

Minęło kilka lat i znów los zrządził, że Milion wszedł w kontakt z władzami policyjnymi.

W fabryce, w której racował, skradziono z garderoby futro pewnemu urzędnikowi. Kradzieży dokonano w chwili, gdy znajdował się tam tylko Milion. **Został on ponownie aresztowany, jednak wypuszczony z powodu braku dowodów winy.**

Milion znów rozpoczął na własną rękę dochodzenia i po kilku dniach wykrył sprawcę kradzieży. Władze przysłały mu tym razem piśmienne podziękowanie za wytropienie drugiego już przestępcy.

Sprawa stała się jednak głośna. **Prefekt policji w Lyonie zainteresował się Mariuszem i wezwał go do siebie, ofiarując mu posadę detektywa.**

Skorzystał on skwapliwie z tej propozycji. Dzięki swym znajomościom w świecie podziemnym ma obecnie ułatwioną pracę.

Śmierć dwóch górników w kopalni

5 zasypanych zdołano wydobyć

Katowice, 7 lutego.

(PAT) W nocy z soboty na niedzielę wydarzyła się na kopalni „Giesche" w Nikiszowcu, pod Katowicami katastrofa. Na głębokości 450 mtr. zawalił się filar. Siedmiu pracujących tam górników zostało zasypanych. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której 5 robotników odkopano, natomiast dwóch poniosło śmierć. Zwłoki obydwu zasypanych wydobyto dziś wieczorem. Wstępne dochodzenia wykazały, że przyczyną katastrofy był silny wstrząs. Dalsze dochodzenia prowadzą władze policyjne i górnicze.

Pismo obrońcy Parylewiczowej

z prośbą o wypuszczenie na wolność oskarżonej do rozprawy sądowej

Kraków, 7 lutego

Obrońca Wandy Parylewiczowej adw. Szurlej, zamieszkały w Warszawie, wniósł do władz sądowych ponownie pismo z prośbą **o wypuszczenie oskarżonej na wolność do czasu rozprawy sądowej.**

Obrońca motywuje prośbę swą złym stanem zdrowia Parylewiczowej, wskazując jednocześnie na to, **że nie zachodzi obawa ucieczki podsądnej ani też matactw ze względu na to, że większość świadków została już przesłuchana.**

Podanie rozpatrzone będzie w najbliższych dniach.

Na fali radiowej

—o—

„UCICHŁY KASTANIETY"

Audycja dla radiosłuchaczy

Przed kilku miesiącami rozległa się wiadomość o nagłej śmierci jednej z największych tancerek dobry obecnej — Hiszpanki Argentiny. Śmierć ta przyszła niespodziewanie, podczas występu tancerki. Artystka znajdowała się u szczytu powodzenia i sławy. O wielkiej tej artystce opowie radiosłuchaczom, dnia 8. II. o godz. 17.05 reportaż muzyczny w opracowaniu Leopolda Feigina.

„MIECZYSŁAW KARŁOWICZ W TATRACH"

Audycja radiowa

Teatry były oddawna dla polskiej twórczości, dla poetów, pisarzy, malarzy i muzyków źródłem natchnień i niewyczerpanych bogactw nastrojów. Dla Karłowicza stały się Tatry czymś więcej — nietylko wielkim przeżyciem, ale wręcz warunkiem życia i tworzenia. Tutaj tylko czuł się wielki muzyk człowiekiem wolnym i wyzwolonym, tutaj tylko czuł wielkość i potęgę przyrody. Wśród gór zakończył też przedwczesne swe życie. Dnia 8 lutego o godzinie 22,30 organizuje Polskie Radio koncert orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, poświęcony pamięci wielkiego mistrza. Felieton wstępny wygłosi dr J. Młodziejowski.

Z ofiarą na Pomoc Zimową nie należy zwlekać.
Czyś już wpłacił zadeklarowaną sumę?
KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 189-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr za wiersz mm. W tekście — 59 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.